Dziś 10 stron

Cena numeru 10 gr

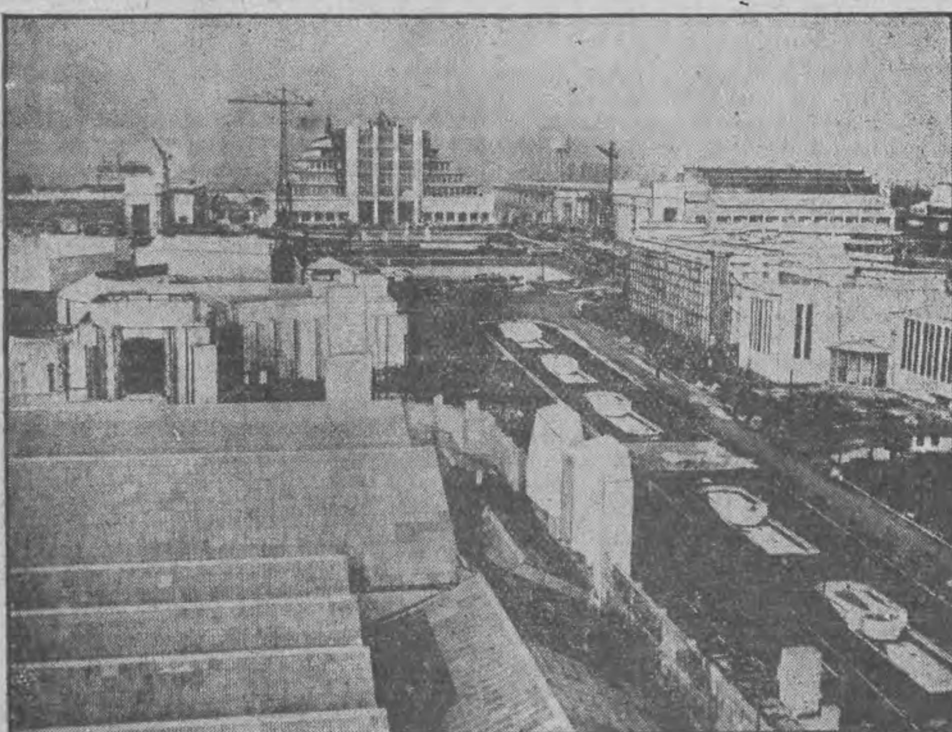
Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 14 Ł. Rok 65 Piątek dnia 18 stycznia 1935



Nowy ambasador angielski przy rządzie polskim sir William Howard Kennard, który w ub. poniedziałek, udał się na Zamek, gdzie złożył Panu Prezydentowi listy uwierzytelniające.



W Brukseli robi się gorączkowe przygotowania do wystawy wszechświatowej w r. 1935. Na zdjęciu widzimy część wspaniałej alei wjazdowej i Grand Palais — wielki pałac wystawowy.

Wielki proces polityczny w Łodzi

Trzeci dzień procesu — Zeznają w dalszym ciągu świadkowie oskarżenia

Trzeci dzień procesu, przynajmniej przed południem, nie obfituje w ciekawe epizody. Powszechnie przypuszczano, iż będzie zeznawał filar oskarżenia, konfident Krzymuski. Coprawda zjawił się on na rozprawie i został zaprzysiężony, lecz przesłuchy jego z niewiadomych przyczyn zostały odłożone na później. Zeznawać on będzie dopiero wieczorem. Należy zaznaczyć, iż głównymi świadkami ze strony prokuratora są: aspirant policji Brylak, Krzymuski i Zaborowski. Wszyscy inni, którzy dotąd zeznawali, powtarzali fakty, ujęte w akcie oskarżenia.

W trzecim dniu procesu rozprawa rozpoczęła się o godz. 9,25 rano. Około południa na ławie obrońców zjawił się adw. poseł Stypułkowski z Warszawy. Świadkowie przesłuchani do przerwy obiadowej składali zeznania w sprawie tragicznych zajść przed i wewnątrz katedry. Należy zaznaczyć, iż świadkowie — oficerowie policji — na wniosek obrony nie zostali zaprzysiężeni, wszyscy funkcjonarjusze natomiast składali zeznania pod przysięgą.

Robakowski nie jest Stolarkiem

Jako pierwszy zeznaje żandarm Pawłowski, mówiąc na temat smutnych zajść w kościele katedralnym. Oświadcza on, że policja była wewnątrz kościoła, ale co robiła tego nie może ustalić.

Przew.: — Czy świadek poznaje kogo kto według słów świadka zachowywał się w kościele nieodpowiednio.

Św.: — Pamiętam, że wtedy był tam Stolarek.

Przew.: — Czy świadek może go wskazać na ławie oskarżonych?

Św. — To jest ten pan (wskazuje na osobę Robakowskiego).

Przew. — Przecież ten oskarżony nie jest Stolarkiem.

Św. — Nie mogę sobie przypomnieć nazwiska i osoby.

Jako drugi zeznaje kapitan wojsk polskich Antoni Wadzyński, który w czasie nabożeństwa słyszał hałasy przy wejściu do kościoła, a potem krzyki, a następnie aspirant policji Pięślak, który oświadcza, że w katedrze został zraniony jeden z przodowników. Twierdzi, że zebrani pod chórem stali tyłem do ołtarza, przyczem, gestykulując żywo, o czemś rozprawiali. Rozmawiających uspokajali ks. Nowicki i prał. Wyrzykowski. W kościele znajdowało się również 5 funkcjonarjuszów policji z karabinami.

Niemuzykalny świadek

Przew — Czy w kościele śpiewano?

Św. — Owszem, „Rotę".

Przew — A czy organy grały i co?

Św. — Grały jakąś melodję kościelną.

Przew. — Ale nie „Rotę".

Św. — Nie.

Przew. — Świadek zeznał na badaniu, że śpiewano „Hymn Młodych".

Adw. Rembieliński — A czy „Hymn Młodych" i „Rotę" śpiewa się na jedną melodję?

Św. — Tak

Obr. — Mam zaszczyt zakomunikować, że „Hymn Młodych" śpiewa się na melodję „Warszawianki".

Św. — W tym względzie nie mogę dać dokładnych wyjaśnień, bo nie jestem muzykalny.

Obr. — A czy słyszał pan, że krzyczano na stopniach katedry?

Św. — Tak Krzyczała oskarżona Kożuchowska.

Obr. — Dziwne, jak mógł pan rozróżnić głos oskarżonej Kożuchowskiej wśród ogólnego chaosu.

Św. — Głosu jej nie słyszałem, ale widziałem, jak poruszała ustami.

„Czy na rozkaz władz"

Obr. — Czy widział pan przed katedrą oddział P. W. im. Berka Joselewicza.

Św.: — Nie wiem, czy ten oddział tam był.

Obr.: — Czy przy bocznych drzwiach policja interwenjowała?

Św.: — Nie wiem.

Oskarżony adw. Kowalski: — Czy świadek wszedł na rozkaz swych władz do wnętrza katedry?

Św.: — Tak.

Osk.: — Jeżeli tak, to świadek musiał wejść w celu interwenjowania.

Św.: — Wyraźnego rozkazu nie otrzymałem. Gdy wszedłem do katedry awantury już się rozpoczęły a nawet doszło do bójki.

Osk.: — Stwierdzam, iż zachodzi tu sprzeczność w zeznaniach świadka, gdyż świadek, według zeznań, wszedł do wnętrzna po to, aby interwenjować, podczas gdy u prokuratora świadek zeznał, że wszedł w celu zorjentowania się w sytuacji.

Przew.: — To przecież jest jedno i to samo.

Osk.: — Czy w celu zorjentowania się należy wchodzić z pięcioma policjantami?

Następnie zeznaje świadek Starecki, który mówi o rzucaniu kamieniami, wybijaniu szyb w kościele i pobiciu przodownika Dobrodzieja. Świadkowie, starszy przodownik Pawlicki i przod. Thim powtarzają zeznania poprzedników.

„Wyprowadzony z kościoła i aresztowany"

Zkolei składa zeznania świadek kpt wojsk polskich Czihiryn, który stwierdza, że widział, jak na polecenie generała Wilczyńskiego żandarmi wyprowadzili z kościoła oskarżonego Robakowskiego i oddali go w ręce policji, która go aresztowała. Zeznał dalej, że tłum przed kościołem uspokoił się z chwilą wyjścia z katedry biskupa.

Świadek komisarz policji Makulewicz powtarza zeznania poprzedników.

Obr. Swajdler: — Czy pan wie, że nabożeństwo zostało przerwane?

Św.: — Nie wiem.

Posterunkowy Gerhard nie wnosi do rozprawy nic ciekawego.

Św. Michał Ziemniak stwierdza, że przeprowadzał rewizję u oskarżonego Podgórskiego i Szczęsnego, gdzie znalazł wykaz prelegentów Stron. Narodowego.

Komisarz Babski stwierdza, że od „Placu Reymonta" zorganizowano pochód, ale już nie jezdnią. Również przy zbiegu ulic Głównej i Piotrkowskiej grupa Młodych Stronnictwa Narodowego szła chodnikiem. Na pytanie przewodniczącego, czy widział wyrwane kamienie z jezdni, świadek odpowiada przecząco, lecz potwierdza fakt, iż na ulicy widział odłamki cegły.

Komisarz Wiśniewski oświadcza, że celem rozproszenia pochodu, posuwającego się ul. Piotrkowską po stronie numerów parzystych, wydał rozkaz użycia pałek policyjnych. Zorganizowano również pochód w okolicach placu Wolności, jednak grupa ta, idąc po obu stronach ulicy, zachowywała się spokojnie.

„Niech żyje gen. Haller"

Św. komisarz Andziak stwierdza, że na ulicy Zgierskiej w okolicy kościoła Najśw. Marji Panny zachodziły wypadki ekscesów, ale nie może stwierdzić, czy były one spowodowane przez członków Stron. Narodowego. Na cmentarzu tego kościoła grupa narodowców około 200 osób wznosiła okrzyki w rodzaju „Precz z pachołkami żydowskiemi". Po zwróceniu im jednak uwagi, okrzyków tych zaprzestano. Po pewnym czasie zaczęto wznosić okrzyki „Niech żyje gen. Haller!". W pochodzie, jaki się w tej dzielnicy utworzył, na czele szli umundurowani członkowie Stron. Narodowego. Jeden z członków Stron. Narodowego, widocznie kierownik pochodu, zgodnie z mojem życzeniem wydał polecenie całej grupie, aby zeszła na chodnik, co też uczyniono. Uroczystości według słów komisarza Andziaka skończyły się około 10 min. 40. Obrońca stwierdza, że na śledztwie komisarz Andziak zeznał, że uroczystości skończyły się o godz. 11.30.

Świadek Karpiński zdał relację co do przeprowadzonej rewizji u Chojnackiego. Posterunkowi Dro-

żyński i Kubik oraz Kazimierz Kolberski zeznali, że zostali w dniu 3 maja poturbowani, przyczem Kolberski zeznaje, że krzyczano, iż policjanci są gorsi od Szwedów.

Następny świadek Głowacki zeznaje, że w dniu 3 maja obserwował lokal Stronnictwa Narodowego przy ul. Słowiańskiej 28. Zebrało się tam około 300 osób. O godz. 9 rano uformowali się w czwórki i wraz ze sztandarem przy akompanjamencie okrzyków „Niech żyje Obóz Narodowy" ruszyli ul. Słowiańską w kierunku Napiórkowskiego. Na ul. Piotrkowskiej róg Czerwonej, grupa ta została przez policję zlikwidowana. Pojedyńcze jednostki udały się do katedry.

Dalsi świadkowie przeprowadzali rewizje u oskarżonych. Nie wnieśli do rozprawy nic nowego. Jedynie świadek Kasztan opisał w nieco odmienny sposób zajścia w katedrze.

Obr. Szwajdler: — Czy pan wie, że niektórzy z oskarżonych przed śledztwem siedzieli w więzieniu?

— Św.: — Nie wiem nic o tem.

Przew.: — Czy były jakie okrzyki tłumu przed przybyciem wojewody do kościoła?

Św.: — Tak. Wołano, że wojewody przechrzty do kościoła nie należy wpuszczać, ponieważ nas też nie wpuszczono.

„Czy była bójka w kościele"

Obr.: — Czy pan sobie przypomina, że była bójka w kościele?

Św.: — Tak.

Wkońcu zeznawał świadek Placek, b. skarbnik Stronnictwa Narodowego, Koło Śródmieście, wyrzucony z Obozu Narodowego, który stwierdził, że oskarżony Konarzewski i konfident Krzymuski bardzo często pożyczali od niego pieniędzy, mówiąc, iż pożyczają na cele prywatne.

Przew.: — Czy świadek nie pożyczał pieniędzy z partyjnych składek?

Św.: — Nie, bo wiele pieniędzy w kasie nie było.

Przew.: — A ile świadek pożyczył z własnych pieniędzy?

Św.: — 52 złote. Pożyczki tej mi nie zwrócono.

Adw. Rembieliński: — A jakby świadek miał pieniądze partyjne, toby pożyczył?

Św.: — Nie, bo to było niedopuszczalne.

Obr.: — Czy pan u sędziego śledczego tak samo mówił?

Św.: — Tak. Tylko sędzia śledczy się pomylił i napisał, że pożyczki udzielałem z partyjnych pieniędzy.

Obr. Szwajdler: — Czy wie pan, kiedy aresztowano Konarzewskiego?

Św.: — Nie wiem.

Adw. Szwajdler: — A kiedy się pan dowiedział, że Krzymuski jest konfidentem?

Św.: — W styczniu na jednem z zebrań adw. Kowalski stwierdził, iż Krzymuski jest konfidentem.

Obr.: — Czy był Krzymuski wówczas na zebraniu?

Św.: — Nie, dopiero przyszedł po godzinie i wówczas mu adw. Kowalski powiedział, że jest zdrajcą i zostaje wydalony ze Stronnictwa.

Przew.: — A co na to Krzymuski powiedział?

„Bardzo szybko uciekł z lokalu"

Św.: — Bardzo szybko uciekł z lokalu i więcej się nie pokazywał.

Obr.: — A oprócz tego, co mówił jeszcze p. Kowalski.

Św.: — Konarzewski został aresztowany z inicjatywy Krzymuskiego i dlatego trzeba się go wystrzegać.

Sędzia: — Czy pan Kowalski mówił, że Krzymuski namawiał członków Stron. Narodowego do różnych przedsięwzięć, a potem ich wsypuje.

Św.: — Tak.

Adw. Szwajdler: — A czy osk. Kowalski mówił o karności w Stron. Narodowem.

Św.: — Bardzo mało.

Osk. Kowalski: — A ile razy mnie pan słyszał mówiącego.

Św.: — Trzy razy.

Adw. Kowalski: — I to panu wystarczy, żeby stwierdzić, że za mało mówiłem o karności w Stron. Narodowem.

Św.: — Tak.

Przewodniczący zarządził przerwę do godz. 4,30 po południu, przyczem zaznaczył, iż po przerwie, jako pierwsi, zeznawać będą Krzymuski i Zaborowski.

Rozprawa popołudniowa przyniosła wiele emocjonujących momentów.

Rozprawa trwa.

Senacka większość B. B. uchwaliła nową konstytucję

Poprawki przyjęto en bloc — Na wniosek sen. Woźnickiego głosowanie odbyło się imiennie

Warszawa, 16. 1. Obrady plenarne Senatu toczyły się przez cały dzień do wieczora.

Dłuższe przemówienie wygłosił referent sen. Rostworowski, który w przemówieniu swojem stwierdził, że konstytucja obecna jest wyrazem głębokich przeżyć, dokonanych przez społeczeństwo. W wielu państwach nastąpiła już likwidacja nietylko przerostu parlamentaryzmu, ale samego parlamentaryzmu. Według nowej konstytucji Sejm spełnia kontrolę rządu, a nie jest również pozbawiony kontroli politycznej. Struktura Senatu pozostaje jednym z naczelnych problemów, które będzie musiała jeszcze rozwiązać myśl polityczna. Naczelnem założeniem konstytucji jest prymat głowy państwa i i nadanie jemu charakteru rozjemczego i arbitra w konfliktach, pomiędzy rządem a parlamentem. Rola prezydenta polega na harmonizowaniu pracy poszczególnych organów. Konstytucja nie wprowadza bezpośrednich rządów prezydenta. W Polsce rządzenie państwem należy do rządu który za nie jest odpowiedzialny. Spotykamy się z zarzutem, że nowa konstytucja ma na celu ograniczenie praw obywatelskich. Tkwi tutaj nieporozumienie. Tego konstytucja nie ma celu. W niektórych państwach rewolucję ustrojową rozcięto mieczem. Nasza konstytucja nie jest ustrojem państwa totalnego. Jest zwycięstwem instynktu polskiego. Na to, żeby konstytucja mogła się stać uroczystym aktem prawodawczym, trzeba, ażeby naród ją zrozumiał. Nietylko jej przepisy, ale także jej ducha.

Referat stwierdza, iż uzgodnił proponowane zmiany z referentem sejmowym posłem Carem i z klubem B. B., a następnie omówić poszczególne poprawki.

Jako pierwszy w dyskusji przemawiał sędziwy senator Jundziłł z B. B., który wygłosił „socjalistyczne" przemówienie. Stwierdził on, że podstaw tej konstytucji należy szukać w głębi przeżyć tej zbiorowości, którą państwo tworzy. Przewrót w 1926 roku był wyprostowaniem załamanej linji rozwoju państwa. Projekt wyzbywa się pojęcia woli ludu jako źródła władzy. Państwo daje gwarancję rozwoju jednostce, rozwoju sił nietylko polskiej narodowości, ale wszystkich innych narodowości, jeżeli cele ich są zgodne z celami państwa.

Przekonań w słowie i piśmie, prawo wnoszenia petycyj do rządu, bezpłatna nauka w szkołach powszechnych, prawo żądania wynagrodzenia za szkody, wyrządzone przez urzędników. Kontrola państwa jest niezależna od rządu, ale jest zupełnie zależna od Prezydenta. Niema też atrybucyj sądowych. To są kardynalne wady, których usunąć a nawet złagodzić zapomocą poprawek nie można.

Wobec tego, iż wady te są tak istotne, nie możemy brać udziału w dyskusji szczegółowej i odpowiadać za proponowane poprawki, z których pewne są zupełnie słuszne. Od głosowania Klub Narodowy się wstrzyma. Wiemy, że projekt niewątpliwie będzie uchwalony, wierzymy jednak mocno, że **naród polski przyjdzie do swego prawa, że nadejdzie czas, oby niedaleki, kiedy ta konstytucja będzie zmieniona pod formę, jaką będzie państwo narodowe.** (Burzliwe oklaski na prawicy).

Dyskusja trwa.

Warszawa, 16. 1. O godz. 21,30, po wyczerpaniu wszystkich mówców, którzy zabierali głos w dyskusji ogólnej, marszałek Senatu Raczkiewicz zarządził głosowanie nad poprawkami.

Sen. Perzyński (B. B.) zgłosił wniosek, ażeby wszystkie poprawki referenta i poprawki, zgłoszone przez wicemarszałka Boguckiego, które zostały przez referenta przyjęte, były przegłosowane en bloc.

Za wnioskiem sen. Perzyńskiego głosował cały klub B. B., wobec czego marszałek zarządził głosowanie en bloc. Przed głosowaniem sen. Woźnicki (ludowiec) zażądał głosowania imiennego nad całością, co marszałek obiecał rozpatrzeć.

Marszałek zarządził głosowanie nad przyjęciem wszystkich poprawek i powołał sekretarzy do obliczania głosów. Sekretarze musieli dwukrotnie obliczać głosy, **gdyż za pierwszym razem relacje ich były różne.** W drugiem obliczeniu relacje się zgadzały, wobec czego marsz. Raczkiewicz ogłosił, że za przyjęciem poprawek głosowało **75 senatorów**, wszyscy z B. B. Przeciwko poprawkom głosowało 21 senatorów, tj. **Klub Narodowy, lewica, klub ukraiński i niemiecki.**

Marszałek stwierdził, że kwalifikowana większość, wymagana przez konstytucję, wynosi 64, a ustawowa obecność 56. Stwierdził zatem, że poprawki zostały uchwalone kwalifikowaną większością.

Następnie powrócił do wniosku sen. Woźnickiego, przed głosowaniem nad całością ustawy konstytucyjnej. Ponieważ wniosek sen. Woźnickiego o imienne głosowanie zyskał dostateczne poparcie, marsz. Raczkiewicz zarządził imienne głosowanie nad całością ustawy konstytucyjnej.

Ustawa konstytucyjna została przez Senat przyjęta głosami B. B. o godz. 9,55 wieczorem.

Obóz Narodowy o projekcie konstytucyjnym „sanacji"

Przemówienie sen. Głąbińskiego

Sen. Głąbiński zwrócił uwagę, że formalności, wymagane do uchwalenia konstytucji, nie zostały w zupełności zachowane i że wnioski, uchwalone przez komisję senacką, dążą nietylko do poprawek projektu sejmowego, gdyż wprowadzono rzecz zupełnie nową, mianowicie sprawę organicznego statutu śląskiego. Jeżeli chodzi o szukanie syntezy między państwem liberalnem, a nowemi prądami w Europie, to projekt konstytucji jest przedwczesny, gdyż nowe prądy jeszcze się nie skrystalizowały. Polska była państwem zwycięskiem i otrzymała nagrodę większą niż inne narody formę własnego państwa niepodległego i nie potrzebuje oglądać się na to, co się stało w innych krajach.

Jeżeli mówić można o syntezie, to tylko o syntezie państwa liberalnego, bez żadnego absolutyzmu. Projekt obecny nie jest taką syntezą, jest cofnięciem się do dziedziny, która panowała przez kilka stuleci, do państwa absolutnego. Syntezy szukać należy w państwie, opartem na narodzie, na tej sile mocnej więzi moralnej, politycznej i społecznej, jaką naród tworzy. W tej konstytucji chodzi o to, ażeby ubrać w formę prawną ten stan polityczny, jaki obecnie istnieje po przewrocie majowym.

Gdy chodzi o tradycję rodzime, to są one bardzo nikłe; to nie jest duch polski. Stan obecny doprowadza do zobojętnienia dla spraw publicznych, co jest szkodliwe dla państwa, nietylko dzisiaj, ale i w przyszłości. Państwo polskie jest przedewszystkiem wolą narodu polskiego. Naszem zdaniem, tylko naród polski stanowi siłę tego państwa i jest zawsze gotów do poświęceń się dla państwa. Mówi się w projekcie, że państwo jest dobrem wspólnem wszystkich obywateli, ale są u nas obywatele, którzy jawnie chwalą ideały innego państwa.

Referent powołuje się na pierwsze 10 artykułów projektu, ale prawdziwy dekalog zaczyna się od słów: „Nie będziesz miał Bogów cudzych przedemną". Niema więc narodu polskiego, a na jego miejsce wchodzi prezydent. Prezydent ma decydujące zdanie ustawodawcze na skład Senatu, a jedną z zasadniczych wad projektu jest, że nie określa on zadań Senatu. Wprowadzono do projektu konstytucji niektóre prawa obywatelskie.

Wprowadzono do projektu konstytucji niektóre prawa obywatelskie, tj. wolność osobistą, tajemnicę korespondencji i nietykalność mieszkania. Za to różne prawa zostały niejako skreślone, jak swobodne wyrażanie swoich

Jako pierwszy na rozprawie popołudniowej zeznaje świadek Gaweł, posterunkowy służby śledczej, który był naocznym świadkiem zajść w katedrze i widział, **jak tłum nie mógł się dostać do kościoła, słyszał śpiew „Roty", jęki i krzyki bitych.** W chwili, kiedy do kościoła chciał wejść wojewoda, członkowie „Związku Rezerwistów" utworzyli szpalery, pomiędzy którem przeszedł wojewoda wraz ze sztabem. Za wojewodą chciało wejść dwóch członków Stron. Narodowego, jednak nie chciano ich wpuścić. Jeden z nich wyrwał się i podążył środkiem szpaleru. W tej chwili członek „Związku Rezerwistów" **złapał go za gardło i począł go wyprowadzać. Jednak oburzony tłum odbił go i na „Rezerwistów" posypały się wyzwiska:** „Zabić tego pachołka żydowskiego, precz z barbarzyństwem."

Zeznania konfidenta Krzymuskiego

Następnym świadkiem był osławiony Krzymuski, główny filar aktu oskarżenia. Jak wspomniano wyżej, został on zaprzysiężony już przed południem, lecz składanie przez niego zeznań nastąpiło dopiero wieczorem. Z tonu, jakim zeznaje, widać, że chce powiedzieć wszystko, coby dyskredytowało Stronnictwo Narodowe w oczach całego społeczeństwa w Polsce. Mówi donośnym głosem, kłania się stale przed trybunałem, a sala słucha go z wielką uwagą.

Krzymuski wszedł na salę z pewnym lękiem i z pewnem zdenerwowaniem. Towarzyszą mu skryte urągowiska i stłumione śmiechy. Staje przed sądem i z wielkim patosem opowiada o swojej pracy konfidencjonalnej na terenie Str. Narodowego w Łodzi. Do Stronnictwa Narodowego wstąpił — jak twierdzi — w dniu 4 maja 1933 r. W dniu tym odbywała się uroczysta akademja, urządzona z okazji obchodu święta narodowego. Referat na akademji wygłosił prof. Podgórski. Po referacie wystąpił na trybunę kpt. Grzegorzak, obecnie oskarżony, który podziękował Podgórskiemu za referat. Po tej podzięce oskarżony Grzegorzak odezwał się do zebranych w te słowa: „Narazie mało nas jest w Stronnictwie i nie możemy zrobić tego, co zamierzamy. Jeślibyśmy mieli 5 tysięcy członków, wyszlibyśmy na ulice miasta i pokazalibyśmy Żydom, co znaczy Obóz Narodowy".

„Czuł się Polakiem"...

Zaintrygowało mnie to bardzo i, czując się Polakiem, postanowiłem podobne wystąpienia meldować władzy. Narazie starałem się opanować przywódców i dostać się jakoś do zarządu. Po kilku tygodniach zostałem mianowany sekretarzem w Kole Śródmieście. Sprawowałem ten urząd do dnia 7-go grudnia 1933 r., pobierałem za to wynagrodzenie przeszło 200 zł miesięcznie, prócz 10 procent zainkasowanych składek dobrowolnych. W tym czasie, kiedy byłem sekretarzem w Kole Śródmieście, słyszałem bardzo często, jak nawoływano do wystąpień antyrządowych.

(Dalszy ciąg na stronie 8-ej).

Można dobrze rządzić z daleka...

Na marginesie dekretu o decentralizacji administracji państwa

Polska współczesna jest państwem centralistycznem. Z Warszawy nadaje się impuls do wszystkich działań państwowych, kieruje się całością państwa i jego częściami. Dzieje się tak dlatego, że z jednej strony potrzeba unifikacji dzielnic w jednolity organizm państwowy wymagała skupienia kierownictwa w jednem miejscu, z drugiej zaś strony dlatego, że centralizm polski jest wynikiem biurokratycznego i etatystycznego charakteru naszych rządów.

Obecny system centralistyczny ma swoich zwolenników i przeciwników. Zwolennicy szermują względami rzekomej siły i potęgi państwowej, potrzeby jednolitości kierunku, specjalizacji zadań i celów, szerokiego widnokręgu w działaniu i nadzorze. Poza tem — nie bez racji — przypisują centralizmowi zasługę szybkiej unifikacji państwa polskiego. Natomiast przeciwnicy centralizmu wskazują na rozliczne fakty, świadczące wymownie, że bardzo często organy centralne załatwiają sprawy powoli, w sposób doktrynerski, z ujemną rutyną, bez dokładnej znajomości stosunków, panujących na prowincji.

Trudno odpowiedzieć na pytanie, który ze systemów rządzenia jest lepszy: czy centralistyczny, czy też decentralistyczny. Trudno odpowiedzieć: ten lub tamten. Są resorty, jak np. spraw zagranicznych, w których możliwa jest oczywiście wyłącznie centralizacja. Jednak są i dziedziny administracji publicznej, którym decentralizacja tylko na dobre wyjść może.

Zdrowy byt państwowy zależy raczej od wzajemnego splotu obydwóch zasad i ich harmonijnego współdziałania. Tak np. poszczególne części Polski mają swoje właściwości i tradycje dzielnicowe oraz różne warunki i potrzeby życiowe rozmaitych warstw ludności; to wszystko wymaga i zasługuje na specjalne traktowanie, czyli wymaga decentralizacji. Natomiast słusznie propaguje się np. zjednoczenie w ustawodawstwie.

Niestety, dotychczas nie udało się w Polsce szczęśliwie powiązać obydwóch zasad w myśl znakomitej dewizy Napoleona III: „on peut gouverner de loin, mais on n'administre bien que de près" („można dobrze rządzić z daleka, ale dobrze administrować można tylko — z bliska). To też skargi i żale na centralizm stawały się coraz głośniejsze. Dalsza centralizacja wszystkich sił politycznych, gospodarczych a nawet intelektualnych w stolicy byłaby rzeczą niezmiernie niebezpieczną, choćby tylko przez wzgląd na obronę kraju, która wymaga decentralizacji ośrodków dyspozycyjnych, a to celem zapobieżenia, aby zniszczenie stolicy, ośrodka najbardziej eksponowanego, nie równało się zniszczeniu całego mózgu i serca organizmu państwowego.

Zapewne pod wpływem żywej w ostatnich czasach kampanji na rzecz decentralizacji rząd zdecydował się na wydanie dekretu z dnia 28 ub. m. „o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w niektórych działach administracji państwowej" („Dz. U. R. P." nr. 110, poz. 976). Mocą tego dekretu uległo nowelizacji sto kilkanaście ustaw i rozporządzeń. Zmiany wprowadzone tym dekretem wprowadzają w pewnym zakresie dekoncentrację, t. j. rozszerzają kompetencje władz lokalnych i upraszczają tryb postępowania.

Nie wnikając narazie w ocenę skutków, jakie wspomniany dekret pociągnie za sobą, pragniemy przedewszystkiem z ubolewaniem stwierdzić fakt, iż jednoczesna nowelizacja ogromnej ilości ustaw i rozporządzeń dokonana została w ostatniej ustawowo dopuszczalnej chwili (31. 12. 1934 r.). Dekret wejdzie w życie z dniem 1 lutego rb. Do tego czasu administracja i społeczeństwo muszą przestawić się na nowy tok postępowania w wielkiej ilości spraw: skarbowych, socjalnych, administracyjnych, kredytowych, samorządowych, sanitarnych, przemysłowych itd.

Na przygotowanie tego dekretu rząd miał bez mała trzy lata czasu, w ciągu którego można było stopniowo urzeczywistniać reformę administracji, przewidzianą w ustawie z dnia 17 marca 1932. Tego jednak nie uczyniono, stawiając kraj w ostatniej chwili wobec dekretu ogromnej wagi i objętości.

Wprawdzie decentralizacja, jaką dekret przynosi, była naogół pożądana — choć i ona nie jest pozbawiona pewnych niebezpieczeństw, — wprawdzie więc dekret należy naogół powitać z zadowoleniem, jednak nikt nie może zaprzeczyć, że sposób jego ogłoszenia nastręcza poważne obawy o ład w stosunkach administracyjnych w najbliższej przyszłości, tembardziej, że niewiadomo, czy czynniki rządowe skorzystają, wzglednie, czy zdążą skorzystać ze swoich uprawnień do ogłoszenia jednolitych tekstów znowelizowanych ustaw i rozporządzeń.



Stowarzyszenie Architektów w Londynie, otworzyło interesującą wystawę prac swych członków. Na rycinie model nowego domu handlowego, który stanie wkrótce przy Oxford Street. Uderza nowoczesność linji, jak i oryginalne rozplanowanie okien wystawowych, dające efekty świetlne.

Fałszywe monety z podobizną marsz. Piłsudskiego

Są to falsyfikaty 5 i 10-złotowe

Warszawa. (PAT.) Dyrekcja Mennicy Państwowej komunikuje, że w ostatnich czasach pojawiły się w obiegu falsyfikaty monet srebrnych 5 i 10 złotych z podobizną marsz. Piłsudskiego na rewersie i orłem strzeleckim na awersie. Oba falsyfikaty wykonane są w sposób odlewowy, przyczem 10-złotówki odlane są ze stopu srebra, a 5-złotówki ze stopu cyny, cynku i antymonu i posrebrzane. Oba falsyfikaty mają dźwięk podobny do monet prawdziwych, są jednak od nich lżejsze. Ząbki na otoku są miejscami zalane i naogół niewyraźne. Rysunek orła jest mniej wyraźny, niż na monetach prawdziwych. W literach napisu „Rzeczpospolita Polska" i wartości monety widoczne są miejsca zalane, tj. cechy właściwe odlewom.

Działacz „Legjonu Młodych" przed sądem

Z galerji tych, którzy „państwu dali siebie bez reszty"

Kielce, 16. 1. Jednym z czołowych działaczy „Legjonu Młodych" w Kielcach jest niejaki p. Gorbaczenko, b. referent organizacyjny „młodzieży".

P. Gorbaczenko przez pewien czas był urzędnikiem wydziału technicznego Magistratu i do zakresu jego czynności należało m. in. przyjmowanie podań w sprawie kredytów budowlanych.

W roku 1933 p. Walenty Kęska, obywatel m. Kielc, wniósł do wydziału technicznego podanie o przyznanie mu kredytu na remont domu. Podanie przyjął p. Gorbaczenko, który zażądał uiszczenia 60 zł opłat. P. Kęska tę sumę wpłacił p. Gorbaczence, nie otrzymał jednak żadnego pokwitowania. Kiedy po jakimś czasie p. Kęska zgłosił się do p. Gorbaczenki do biura, ten ostatni wywołał go na korytarz i oświadczył, że kredyty są już wyczerpane i że p. K. otrzyma kredyt w następnym roku.

Tak minął rok, a p. Kęska nie wiedział, co się z jego podaniem dzieje. W tym czasie p. Gorbaczenko został za jakieś przewinienie zawieszony w czynnościach. P. Kęska, chcąc dojść, co się z jego podaniem stało, udał się do biura wydziału technicznego, gdzie mu sekretarz oświadczył, że podania takiego niema i że p. Gorbaczenko nie miał prawa pobierać 60 zł opłat.

Idąc za radą urzędników wydziału technicznego, p. Kęska złożył u prokuratora skargę na p. Gorbaczenkę.

Obrady sejmu śląskiego

Rezerwy na zatrudnienie bezrobotnych — Protest

Katowice. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu śląskiego rozpatrywano wniosek nagły posłów Ch. D. i N. P. R. (jak już donosiliśmy pokrótce w wydaniu porannem — red.), który utrzymuje, że gdyby nowy projekt konstytucji wszedł w życie, to ograniczyłby prawa ustawodawcze sejmu śląskiego, bowiem art. 44 statutu organicznego województwa śląskiego wymaga zgody tego sejmu na zmianę uchwały konstytucyjnej.

Marszałek sejmu Wolny oświadczył, że uchwała Sejmu i Senatu Rzeczpospolitej o zmianie statutu autonomicznego śląskiego bez zgody sejmu śląskiego jest niedopuszczalna.

Rezolucję przyjęto głosami Ch. D., N. P. R., socjalistów i Niemców, przeciw głosowało 7 członków bloku „sanacyjnego", reszta nie brała udziału w głosowaniu. „Sanacja" atakuje w swych pismach tę uchwałę i sejm śląski, nazywając go szkodliwą instytucją dla państwa i domagając się jego rozwiązania.

Ciągnienie loterji

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągnieniu Loterji Państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

50 000 zł na nr.: 50091.
20 000 zł na nr.: 29371.
10 000 zł na n-ry: 74037, 114197, 135673, 139220, 157564.
5 000 zł na n-ry: 26833, 38023, 126434, 136421, 158160.
2 000 zł na n-ry: 4755, 5287, 19485, 35714, 42158, 47590, 59119, 68064, 73015, 76154, 109565, 110283, 122988, 154154, 162265, 178409. (w)

Statek „Jastarnia" uratowany

Warszawa, 16. 1. Z Gdyni donoszą, że kuter rybacki „Jastarnia", który przed tygodniem osiadł na mieliźnie w pobliżu Helu, został dzisiaj ściągnięty przy pomocy holowników „Żeglugi Polskiej" i przyholowany do portu gdyńskiego. (w)

KTO KUPUJE TOWARY KRAJOWE, PRZYCZYNIA SIĘ DO ZMNIEJSZENIA BEZROBOCIA.



Z najnowszej mody: Elegancka suknia popołudniowa z czarnego crepe - satin. Model Lanvin (Fot. G. Saad).

UWAGI

W ostatnim, styczniowym numerze kwartalnika fundacji Carnegie'go p. t. „Esprit International" znajduje się artykuł głośnego magnata przemysłowego z Saary Hermanna Röchlinga, w którym Niemiec ten w toku walki plebiscytowej, a w przeddzień głosowania pisał co następuje:

„Jeśli się przypuszcza, że można wpływać ujemnie na głos ludności za przyłączeniem do Rzeszy przez wskazywanie na trudności ekonomiczne, należy raz jeszcze powtórzyć, że ci, którzy wierzą w tę możliwość, nie mają żadnego zrozumienia dla uczuć, które narodem targają... Nie mają oni pojęcia, co to jest zasada narodowa, która wpływa na wszystko i rządzi wszystkiem...".

Jest to głos patrjoty niemieckiego, ale, co znamienne, zarazem głos przedstawiciela wielkiego przemysłu i finansów.

Dziś, gdy wiadomy jest rezultat głosowania, rzucają powyższe słowa charakterystyczne światło na atmosferę, w jakiej żyła ludność saarska w obliczu plebiscytu. Trudności ekonomiczne, które wraz z połączeniem z Rzeszą niewątpliwie nastąpią, nie były wystarczającym argumentem wobec potężnego głosu sumienia narodowego, które wzięło górę.

Czy wszędzie przedstawiciele sfer gospodarczych tak rozumują? Czy wszędzie rozumuje naród kategorjami tak wyłącznie narodowemi?



Jedną z atrakcyj wielkiego „karnawału na lodzie" w St. Moritz, były tańce węgierskie w wykonaniu znanej łyżwiarki Hildy Rucker.

Teror narodowych socjalistów w Saarze

Doszło do kilkunastu manifestacyj i bójek — Świat o wyniku plebiscytu

Paryż. (Tel. wł.) Wyniki plebiscytu w Saarze przyjęto w Londynie z zadowoleniem jako zapowiedź rozwiązania zagadnienia niemieckiego i wzmocnienia podstaw pokoju europejskiego.

W Austrji podkreśla się, że wynik głosowania jest zwycięstwem nietyle hitleryzmu, ile niemieckości, a równocześnie sukcesem Ligi Narodów. W Wiedniu usiłowali narodowi socjaliści urządzać demonstracyjne pochody.

W społeczeństwie niemieckiem zwycięstwo w plebiscycie Zagłębia Saary wywołało entuzjazm.

Prasa francuska, omawiając wynik plebiscytu w Saarze, stwierdza, że obecnie pozostaje jeszcze do uregulowania sprawa finansowa. Niemniej w związku z obecną sytuacją, min. Laval ma złożyć Lidze Narodów oświadczenie, które rzekomo ma poruszyć cały świat polityczny.

Z Saarbrücken donoszą o aktach teroru ze strony narodowych socjalistów. M. in. doszło do kilkunastu bójek i manifestacyj. Do aktów gwałtu doszło również w Karlsbruel i Bechbach.

W Gdańsku hitlerowcy urządzili tłumną manifestację ku uczczeniu zwycięstwa niemieckiego w Saarze.

Telegram Hitlera

Berlin. (PAT). Kanclerz Hitler przesłał swemu pełnomocnikowi w Zagł. Saary Bürckelowi następujący telegram: „Z powodu cudownego zakończenia 15-letniego oderwania prowincji Saary od Rzeszy składam Panu wyrazy mojej najgłębszej wdzięczności za wzorową pracę. Proszę Pana o powtórzenie tego podziękowania Wodza całemu Frontowi Niemieckiemu w Saarze i powiedzieć mu, jak jestem z niego dumny i zadowolony. Serdeczne pozdrawiam. (—) Adolf Hitler".

Komisja plebiscytowa przybyła do Genewy

Genewa. (PAT). Komisja plebiscytowa dla Zagłębia Saary przybyła dziś do Genewy. Komisja odbyła podróż specjalnym wagonem, w którym obok przedziału dla pasażerów był przedział na bagaż. Na dworcu oczekiwali przyjazdu komisji przedstawiciele Ligi Narodów i liczni dziennikarze. — Wagon został odstawiony na boczny tor aż do czasu decyzji Komitetu Trzech co do losów kartek głosujących. Prawdopodobnie zostaną one spalone.

Genewa. (PAT). Zapowiedziane na dziś posiedzenie Rady Ligi Narod., na którem Rada miała powziąć decyzję co do przyłączenia Saary do Niemiec, zostało w ostatniej chwili odwołane.

Potężna manifestacja w Saarbrücken

Na samochodach umieszczono manekiny, wyobrażające zwolenników „status quo"

Paryż. (PAT). Agencja Havasa donosi z Saarbrücken: Wczoraj wieczorem między godziną 18—21 przeszedł ulicami Saarbrücken olbrzymi pochód, który obliczają na 200.000 osób. Defilada trwała przeszło 3 godziny. Na samochodach ciężarowych umieszczone były manekiny, wyobrażające zwolenników „status quo". W pochodzie podążały liczne orkiestry. Domy w mieście były iluminowane. Około g. 22 entuzjazm tłumu wyczerpał się i wkrótce potem miasto usnęło. Poważniejszych incydentów nie zanotowano dzięki temu, że policja dla ostrożności pozamykała lokale opozycji.

Havas dowiaduje się, że 15 rodzin francuskich z Ludweiler musiało w pośpiechu opuścić swe mieszkania i szukać schronienia i opieki w zarządzie górniczym. Donoszą również, że szef katolików antyhitlerowskich Hoffmann napróżno zwracał się do policji o opiekę. W wyniku musiał ukrywać się aż do chwili wyjazdu, który nastąpił w nocy.

Liga Narodów odroczyła decyzję w sprawie Saary?

Stało się to na życzenie Niemiec

Paryż. (PAT.) Ag. Havasa donosi z Genewy, że dzisiejsze odwołanie posiedzenia Rady Ligi Narodów nastąpiło wskutek życzenia rządu Rzeszy niemieckiej, który chciałby, aby decyzja Genewy ogłoszona została równocześnie z aktem wcielenia Saary do Rzeszy. Wyznaczenie tej ostatniej daty jest niemożliwe przed uregulowaniem różnych zagadnień okresu przejściowego.

Do jutra...

Paryż. (PAT.) Ag. Havasa donosi z Genewy, że według opinji kół politycznych francuskich posiedzenie Rady Ligi Nar., poświęcone sprawom Saary odbędzie się jutro, tj. w czwartek. Rada Ligi według tej opinji poweźmie zasadnicze uchwały o połączeniu Zagł. Saary z Rzeszą niemiecką i wyznaczy dzień, w którym dokonany będzie akt wcielenia. Dzień ten przypadnie w początku lutego po uregulowaniu zagadnień okresu przejściowego zgodnie z umową, zawartą w Rzymie w grudniu 1934 r.

Słynna pływaczka popełniła samobójstwo

Wiedeń. (PAT.) Słynna pływaczka austrjacka, Faber, która w ub. roku przepłynęła kanał La Manche, popełniła samobójstwo z powodu ciężkich warunków materjalnych. Na szczęście samobójczynię uratowano. Godzi się nadmienić, że zeszłoroczne przygotowania do przepłynięcia kanału pochłonęły cały majątek osobisty pływaczki.

Konstytucja na 26 stycznia

„Wieczór Warszawski" donosi: „Rozprawa plenum Senatu nad projektem konstytucji rozpoczyna się w tych dniach i ma, według zamierzeń B. B. potrwać dwa dni. Następnie sprawa przeniesiona zostanie do Sejmu, gdzie według tych samych kalkulacyj ma być ostatecznie załatwiona w dniu 26 stycznia, t. j. w rocznicę pierwszej uchwały sejmowej. Wtedy to rozpętać się ma prawdziwy szał „entuzjazmu". Obchody, akademje, pochody i t. d. wszystko według znanego już i ustalonego programu."

Odczekajmy więc te kilka jeszcze dni, a dowiemy się....

Nowi profesorowie na Uniw. Poznańskim

Warszawa, 16. 1. Minister w. r. i o. p. mianował dr. Józefa Witkowskiego zwyczajnym profesorem astronomji na wydziale matematyczno-przyrodniczym i dr. Zygmunta Zawirskiego profesorem teorji i humanistycznych na wydziale matematyczno-przyrodniczym Uniwersytetu Poznańskiego. Dalej mianował docenta Kazimierza Smulikowskiego profesorem nadzwyczajnym mineralogji na wydziale matematyczno-przyrodniczym Uniwersytetu Poznańskiego. (w.)

Abisynja domaga się swego

Spór abisyńsko-włoski znów na widowni

Genewa. (PAT). Rząd abisyński złożył dziś w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów memorandum, w którem — tym razem już formalnie — domaga się rozpatrzenia sporu abisyńsko-włoskiego przez Radę Ligi Nar. na jej obecnej sesji. Rząd abisyński powołuje się na artykuł 11, paragr. 2 paktu.

W ostatnich dniach czynione były próby zlikwidowania sporu bez interwencji Ligi Narodów, przyczem w rokowaniach tych pośredniczyły Francja i Wielka Brytanja. Wysiłki te — jak się okazuje — nie zostały uwieńczone powodzeniem.

Sąd nad Zinowiewem i towarzyszami

Podsądni oskarżeni są o konspiracyjną działalność antyrewolucyjną

Moskwa, (tel. wł.) Zinowiew wraz z 18 członkami b. opozycji stanął przed Najwyższym Sądem Wojskowym Z. S. R. R. w Leningradzie pod zarzutem konspiracyjnej działalności antyrewolucyjnej i utworzenie nielegalnej organizacji, występującej pod nazwą „Leningradzkie Centrum".

Jak dotąd, nie zdołano udowodnić oskarżonym pośredniego, czy bezpośredniego udziału w akcie teroru, skierowanym przeciw Kirowowi. Jednakże część oskarżonych przyznaje się do udziału w działalności „Centrum moskiewskiego" i do przynależności do organizacji kontr-rewolucyjnych.

Trzy procesy komunistyczne

Aresztowanie na sali sądowej

Chorzów, 16. 1. Na wokandzie sądu okręgowego wydz. zamiejscowy w Chorzowie znalazły się dziś trzy rozprawy o działalność komunistyczną.

W pierwszym wypadku na ławie oskarżonych zasiedli czterej mieszkańcy Bielszowic, którzy w dniu 2 lipca 1934 r. na targowisku w Nowym Bytomiu wieczorem około godz. 22, korzystając z większego skupienia ludzi, rozrzucili w kilku punktach ulotki komunistyczne o treści antypaństwowej. Po przesłuchaniu świadków i przemówieniu prokuratora sąd po naradzie ogłosił wyrok, skazujący wszystkich po 1 roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego oraz pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. Resztę nieodbytej kary ze względu na dotychczasową niekaralność zawieszono na przeciąg 5 lat.

W drugim wypadku oskarżonym był wybitniejszy działacz komunistyczny Mikołaj Adamek z Łagiewnik, któremu akt oskarżenia zarzuca m. i. urządzenie masówki komunistycznej w dn. 6 lipca 1934 r. na hałdzie kopalni Wolfgang w kolonji Karol Emanuel, przygotowanie do urządzenia takich masówek w innych miejscowościach, rozpowszechnianie ulotek komunistycznych, namawianie niej. Warzechę już w roku 1933 do przystąpienia do partji komunistycznej, wywieszenie czerwonego sztandaru i inne przestępstwa antypaństwowe.

Oskarżony jest wolnomyślicielem i znajomość z szeregu wybitnymi działaczami komunistycznymi tłumaczy przynależnością do tej organizacji.

Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Adamka na 1 i pół roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego oraz pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Trzecia sprawa toczyła się przeciw karanemu już za działalność komunistyczną Żydowi Chaimowi Rozenbaumowi, pochodzącemu z Sosnowca, któremu akt oskarżenia zarzuca, że fabrykował ulotki komunistyczne, a mianowicie wypisał skrypt ręcznym drukiem, który następnie odbito na powielaczu i w dniu 25 sierpnia 1934 te ulotki przez niestwierdzonych sprawców wylepiono na murach i parkanach w Chorzowie. Sąd skazał go na 2 i pół roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. Ze względu na możliwość ucieczki na wniosek prokuratora został on natychmiast aresztowany i odstawiony do więzienia. Skazany zgłosił apelację.

Wręczenie nagrody Iłłakowiczównie

Warszawa. (PAT.) W dniu 16 stycznia min. W. R. i O. P., W. Jędrzejewicz w obecności członków sądu konkursowego doręczył p. K. Iłłakowiczównie w gmachu min. przyznaną jej nagrodę literacką i wygłosił krótkie przemówienie.

Niemcy odpowiedziały w sprawie paktu wschodniego

Paryż. (PAT.) Ag. Havasa donosi z Berlina: Ambasador francuski François Poncet wręczył rządowi Rzeszy niemieckiej odpowiedź Francji na memorandum niemieckie z 10 września 1934 r., dotyczące projektu paktu wschodniego.

Wiadomości

Obrady mieszanej komisji węgiersko-jugosłowiańskiej w sprawach granicznych zakończyła się pełnem powodzeniem.

*

Od belgijskiego min. rolnictwa oddzielono agendy, dotyczące rzemiosł i stanu średniego, przydzielając je do min. gospodarki narodowej. Tekę min. rolnictwa objął prowizorycznie min. spraw wewnętrznych Pierlot.

*

Policja dokonała rewizji w mieszkaniach kilku Macedończyków. Znaleziono tajny archiwum rozwiązanej organizacji rewolucyjnej macedońskiej, oraz bomby i broń. kilka osób aresztowano.

*

N. B. I. donosi z Johannesburga, że minister obrony narodowej Unji Południowo-Afrykańskiej Oswald Piros odwiedził bawiący w porcie Unji krążownik niemiecki „Emden" i w czasie tej wizyty wygłosił przemówienie w języku niemieckim o wartości kulturalnej żywiołu niemieckiego w Afryce Południowej. Dla dobra cywilizacji rasy — zdaniem min. Pirosa — pożądanem byłby rychły powrót Niemiec do dawnych kolonij.

*

Aresztowano w Paryżu dyrektora francuskiego „Banku Handlowego" Huyerta, oskarżonego o defraudację i oszustwa na przeszło miljon franków.

*

Prezesem „Gminy Polskiej" w Gdańsku został p. Ogryczak. „Gmina Polska", jak dotąd, nie połączyła się ze „Związkiem Polaków", ponieważ ten przyjmuje do organizacji także Żydów.

*

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu śląskiego uchwalono rezolucję, w której występuje się przeciw jednemu z artykułów projektowanej konstytucji.

*

W dniu 31 b. m., jak już donosiliśmy, przybędzie do Londynu premjer Flandin i minister Laval, którzy przeprowadzą rozmowy, związane z obecną sytuacją europejską.

*

W związku z chorobą ministra Becka w Genewie, pisma francuskie stwierdzają, że nie jest to choroba dyplomatyczna, lecz istotne niedomaganie. Minister Laval, zrywając ze zwyczajami protokółu, odwiedził chorego ministra polskiego i przeprowadził z nim rozmowy n. t. udziału Polski w paktach rzymskich.

Niezrozumiała instrukcja R. 1

Sprawcy katastrofy krzeszowickiej nie przyznają się do winy

Kraków, 16. 1. Drugi dzień procesu przeciwko 4 kolejarzom, oskarżonym o spowodowanie strasznej katastrofy kolejowej w październiku ub. roku pod stacją Krzeszowicami zaznaczył się zwiększonem zainteresowaniem wśród publiczności.

Na początku rozprawy na ławie oskarżonych zasiedli tylko dwaj: Ziembiński i Drabik, dwaj pozostali, t. j. Nieć i Kaczmarek oczekują swej kolejki zeznań na korytarzu sądowym.

Po wczorajszem przesłuchaniu osk. Ziembińskiego, dzisiejszą rozprawę rozpoczęto zeznaniami drugiego oskarżonego Antoniego Drabika, blokowego na posterunku 307.

Drabik — podobnie jak i Ziembiński — do winy się nie poczuwa. Na kolei pracuje od r. 1911, w roku 1924 z powodu redukcyj został przeniesiony w stan spoczynku, ale w r. 1929 ponownie wrócił na stanowisko etatowego dróżnika. Krytycznego dnia Drabik przepuścił pociąg towarowy z Dulowej, przed którym normalnie według rozkładu jazdy winien przejechać pociąg pośpieszny wiedeński w tym dniu właśnie spóźniony. Drabik wiedząc, że w trzy minuty po przejściu pociągu ma nadejść opóźniony pociąg pośpieszny pozostawił semafor w położeniu „droga wolna" przez co uniemożliwił działaniu blokady stacyjnej.

Po przepuszczeniu pociągu gdyńskiego otrzymał telefoniczne polecenie od dyżurnego ruchu Niecia, aby zatrzymać pociąg pośpieszny z Wiednia i dać mu rozkaz, aby jechał ostrożnie do sygnału wjazdowego stacji Krzeszowice, gdzie będzie wjeżdżał na tor drugi na ręczne sygnały. Rozkaz ten wydany nieprzepisowo, bo nie na telegrafie, Drabik wykonał w dodatku mylnie, bo tylko polecił pociągowi wiedeńskiemu jechać ostrożnie i pozwolił mu ruszyć do Krzeszowic, gdyż tak zrozumiał rozkaz Niecia. Tu Drabik przekroczył regulamin, gdyż powinien czekać na telegraficzne potwierdzenie, iż pociąg gdyński przeszedł przez Krzeszowice.

Tłumaczy się tem, że myślał, iż coś popsuło się w telegrafie, bo i na poprzednie pociągi nie otrzymał telegraficznych potwierdzeń. Po zeznaniach Drabika prokurator zwraca mu uwagę, iż w śledztwie zeznawał inaczej.

Następnie wywiązuje się ciekawa dyskusja między obroną a oskarżonym na temat znajomości instrukcji t. zw. R. 1, która dla oskarżonego była trudna do zrozumienia, i z której — nie mając jej w ręku, a tylko na podstawie wykładów składał egzamin.

Po zeznaniach Drabika, które trwały przeszło trzy godziny, sąd zarządził dłuższą przerwę, po której rozpoczął przesłuchiwanie trzeciego oskarżonego — dyżurnego ruchu stacji Krzeszowice — Gabryela Niecia.

40-lecie „Przewodnika Katolickiego"



X. infułat Józef Kłos

Poznań, 16. 1. Znany szeroko i powszechnie ceniony tygodnik ilustrowany „Przewodnik Katolicki", założony w dniu 17 stycznia 1895 roku przez ks. arcybiskupa gnieźnieńskiego ś. p. Florjana Stablewskiego, obchodzi obecnie 40-lecie swego istnienia. Redaktorem „Przewodnika Katolickiego" niemal od początku został młody wówczas wikarjusz archikatedralny, ks. Józef Kłos, obecny infułat i protonotarjusz, który razem z „Przewodnikiem" obchodzi 40-lecie pracy redakcyjnej. Obecnie kierownictwo redakcji objął ks. Forecki.

Śnieg zasypał Jugosławję

Białogród. (PAT). Śnieg pada bez przerwy, a powstałe stąd zaspy powodują w wielu miejscach trudności komunikacyjne. Na kilku odcinkach kolei komunikacja uległa przerwie. Na innych linjach pociągi przychodzą z opóźnieniem. Pociąg pośpieszny z Paryża, który miał przybyć do Białogrodu o g. 5,35 utknął w śniegu na stacji Golubincza. Nad oczyszczeniem toru pracują liczne drużyny robotnicze.

Tragiczna śmierć pod kołami pociągu



Poznan, 16. 1. W tych dniach w pobliżu mostu Libelta w Poznaniu wypadł z jadącego wagonu i przejechany został przez pociąg, zdążający ze strony przeciwnej, śp. Wincenty Grabowski z Koła.

Prawdopodobnie wypadek spowodowany został przez nieostrożność. Istnieje bowiem mała możliwość zbrodniczego czynu.

Dochodzenia w sprawie śmierci śp. Wincentego Grabowskiego prowadzi prokurator przy sądzie okręgowym p. Góralewicz. Na zdjęciu podobizna tragicznie zmarłego.

4-metrowy śnieg we Włoszech

Rzym. (PAT). W okręgu Sulmony (Włochy środkowe) została przerwana komunikacja wskutek burzy śnieżnej. Pokrywa śnieżna dochodzi 3—4 m.

Gwałtowny pożar

Wiedeń. (Tel. wł.). W rzeźni w Celowcu (w górnej Austrji) wybuchł wczoraj pożar, który strawił cały budynek wraz z urządzeniem. Szkody wynoszą kilka miljonów szylingów. Przypuszcza się, że ogień został podłożony.

Doniosły wynalazek

Londyn. (Tel. wł.). Nowy wynalazek, który niewątpliwie będzie miał duże znaczenie w rozwoju lotnictwa, zrobił w Tokio jeden z konstruktorów japońskich.

Polega ten wynalazek na zagłuszeniu warkotu motorów w czasie lotu. Zostanie on, jak twierdzi prasa japońska, w najbliższym czasie wypróbowany przez sfery wojskowe.

— 140 —

więc, kochany Gattone, sam zaczynam wierzyć w niewinność służącego. Ten człowiek jest zupełnie spokojny i ani razu nie pomylił się w zeznaniach. Wziąłem go w krzyżowy ogień pytań, mimoto odpowiadał tak samo.

— Wobec tego — zauważył Gattone — należałoby właściwie służącego wypuścić z aresztu śledczego.

— A co później? Co? Potem nie będzie nikogo. Zostaniemy wówczas bez mordercy!

Detektyw podrapał się zakłopotany w głowę.

— Paskudna historja!

— Ma pan rację. Zupełnie obrzydliwa, paskudna historja!

Siedzieli kilka minut spokojnie, zagłębieni w myślach.

Wreszcie spytał Bartolini:

— Pan oczywiście, także nic nie ma?

— Niestety, także nie mam.

— Naturalnie — odparł sędzia z wymówką. — Musi mi pan przyznać, drogi Gattone, że tym razem nie popisał się pan zupełnie.

Bartolini radował się, że może chociaż część swej złości wywrzeć na kimś innym. Detektyw uczuł się jednak obrażonym i odparł:

— Nie mogę się w niczem dopatrzeć mego niepowodzenia.

— 137 —

angielskim, tak, że Hindus jeszcze to słyszał:

— Mable, nie wolno ci się kłaniać mordercy! Zakazuję tobie!

Gawar Rashim słyszał to dobrze, ale nie dał tego poznać po sobie. Szedł spokojnie dalej, odpowiadając uprzejmie na ukłony spotykanych znajomych.

* *

Mijały dnie.

Z biegiem czasu wygasło ogólne podniecenie tajemniczem morderstwem. Na Sycylji zamordowano jakiegoś działacza społecznego, w pobliżu Medjolanu wykoleił się pociąg osobowy, a z pod rumowiska wydobyto kilku zabitych, w Wenecji odbył się ślub młodego hrabiego ze starego historycznego rodu z biedną robotnicą z fabryki wyrobów szklanych. Ulica i lokale miały nowy żer. Mówiono jedynie o katastrofie medjolańskiej i ślubie w Wenecji. Mord przy Via Sistina poszedł w niepamięć.

Jedynie władze, które reprezentował i uosabiał sędzia Bartolini, pracowały gorączkowo nad wykryciem mordercy. Bartolini siedział codziennie godzinami w biurze i przeglądał stale zeznania świadków. Znał je już na pamięć i daremnie głowił się aby znaleźć wśród nich coś nowego. Nic robił nic więcej, bo nawet nie mógł. Ciągle

Miłość Fakira.

Paniusie w zielonych kapeluszach

Powieść przez G. Acrement

15)

Streszczenie początku

W Paryżu mieszka rodzeństwo, Ada i Bob, osierocone po śmierci ojca. Od rejenta dowiadują się, że zostali niemal bez środków do życia. Wobec tego Bob postanawia wyjechać na posadę do Afryki. Ada zaś udaje się do czterech kuzynek, starych panien, mieszkających w prowincjonalnem miasteczku. Kuzynki te, przezwane „paniusiami w zielonych kapeluszach", tworzą czwórkę o bardzo konserwatywnych zapatrywaniach, jednakże przyjmują Adę serdecznie. Młoda paryżanka nie czuje się początkowo dobrze w nowem otoczeniu, Pewnego dnia, przy układaniu rzeczy w swoim pokoju, znajduje pamiętnik jednej z kuzynek, obejmujący jej przeżycia miłosne.

Ada wybiera się wraz z kuzynkami na koncert, na który przybyć ma również pan Hyacenty, którego Ada obdarza cieplem uczuciem sympatji. Na wieczorku jest rojno i gwarno. Pan profesor Hyacenty ku uciesze Ady zjawił się niosąc w ręku jakąś tajemniczą walizę.

— Siądzie pan przy kuzynkach moich, pannach Davernis. Marynia zatrzymała miejsce dla pana obok swego. Niech pan nie omieszka podziękować jej za to.

Pan Hyacinthe podnosi się gorączkowo, ocierając oczy pod okularami, prawdopodobnie z potu:

— Niech mi pani wskaże drogę.

Przechodzą razem ogromną salę, potrącając wiele osób.

Przybywszy do celu, zwraca się do zadyszanego profesora:

— Proszę pana o walizkę; postawię ją za kulisami.

— Nie, nie... Zatrzymam ją. Służąca poradziła mi wziąć ją, abym miał w co włożyć fanty.

— Nie wiem, czy uda się panu przejść z walizką.

— Potrafię.

Ku zdumieniu Juljusza de Fleurville przesuwa się przed nim, unosząc walizkę nad głową i mrucząc coś pod nosem.

— Co pan mówi? — zapytuje Ada.

— Nic... Tylko przychodzi mi na myśl... Nie mogę zrozumieć, dlaczego policjant przy drzwiach mówił, że ja coś pokażę.

— Już dobrze, dobrze... Niech pan siada.

Marynia Davernis tak była zajęta rozmową z Karoliną Leronge, że nie spostrzegła wcale, że Urban Hyacinthe zajął przy niej miejsce. Z walizką na kolanach czeka...

Nie wie, na co, ale czeka!

Ada odetchnęła; doprowadziła dzieło do końca. Teraz powinno się ono rozwijać własną siłą rozpędową. Widzi Hyacinthe'a przy Marji, a Juljusza przy swoim boku. W ten sposób siedzi między dwoma interesującymi mężczyznami.

A Urban czeka ciągle. Marynia nie przestaje plotkować z sąsiadką. Raptem profesor wybucha! Dłużej już nie może wytrzymać, dawna miłość, jak Feniks, objęty płomieniem, bucha mu nagle do głowy. Zbliża swój wielki łeb do małego uszka panny i szepce stłumionym barytonem:

— Jestem, dziękuję!

Marynia, zaskoczona tem gorącem ciepłem na szyi, wydała lekki okrzyk i odwróciła się tak gwałtownie, że bokiem kapelusza zrzuciła mu binokle z oczu. Chciała go zapytać, co znaczyło to „jestem, dziękuję", ale on zaabsorbował się wyłącznie katastrofą, jaka go spotkała, a była z tych najgorszych. Bez binokli był prawie ślepy. Przecież tak łatwo mogły się rozbić; rzuca się na kolana, opuszczając wszystko: walizkę, kapelusz, rękawiczki i myszkuje po podłodze; w tej chwili niema dla niego światła, niema Maryni, niema miłości.

— Mam!...

Przedwczesna radość; podnosi podkówkę od czyjegoś obcasa. Ada pośpiesza mu z pomocą i przywraca mu wzrok.

Najwyższy czas!

Na scenie ukazuje się jakiś śpiewak, widocznie rozpromieniony czekającym go popisem i oświadcza:

— Zaśpiewam państwu moją popisową arję „Anioł Pański na morzu".

„Horyzont barwi jutrzenka rumiana"...

Głos ma ładny, ale Ada zauważyła, że ma czerwone ręce i grube buty.

Tymczasem Hyacinthe jest w ekstazie. Patrzy na Marynię i myśli:

— Ona się nic nie zmieniła; jest zawsze śliczna.

Usiłuje utrzymać słodki uśmiech na twarzy, aby Marja, gdy się odwróci, przekonała się, że jest szczęśliwy w jej obecności. Nie wątpi, że ona potrafi ocenić tę delikatność, uśmiecha się przeto i marzy.

„Złote promienie gasną w srebrnej wodzie"...

— Biedni marynarze — wzdycha sentymentalna Róża.

— Gdybym była mężczyzną, — zwierza się p. Chotard Karolinie Leronge, — zostałabym marynarzem.

„Samotny okręt płynie pośród nocy".

Telcyda i Róża płaczą ze wzruszenia. P. Hyacinthe uśmiecha się ciągle. Aż... O ironjo losu! w chwili, gdy śpiewak ukończył pieśń, Marja zwróciła oczy na twarz Urbana, na której uwidoczniło się nieopanowane znużenie, wykrzywiając ją brzydko.

Ale w tej chwili zerwał się huragan oklasków. Robią owację artyście: klaszczą, tupią nogami, uderzają parasolami. Hyacinthe radby także klaskać, ale jego krótkie ramiona nie mogą się złączyć nad zawadzającą walizką.

— Pan nie klaszcze? — zapytuje Marynia.

— A jakże!...

Pchnął walizkę na plecy siedzącego przed nim kanonika i zaczyna klaskać hałaśliwie w momencie, gdy sala właśnie ucichła. Zaczerwienił się tem więcej, że śpiewak powrócił, aby się ukłonić. Przygotował sobie tyle pięknych zdań, które miał powiedzieć Maryni, ale to zdarzenie zmieszało go zupełnie. Postanawia milczeć.

„Wściekły jestem!... Silny jestem i mam mocne pięści."

Jakiś osobnik, nie zapowiedziany przez nikogo, wpada z temi słowami na scenę. Ma włosy w nieładzie, gestykuluje gwałtownie. Szeroko opowiada o swych cierpieniach, a sala ryczy ze śmiechu. Wesołość dochodzi do zenitu, gdy deklamator skarży się, że go teściowa ugryzła. Zrywa się nowa burza oklasków, ludzie zanoszą się od śmiechu. Wszyscy są zachwyceni.

— Jest niezrównany! — woła Telcyda.

— Przepyszny — dorzuca Róża

— Co to ludzie nie wymyślą! — decyduje Joanna.

Wesołość panuje ogólna. Tylko Hyacinthe jest bliski płaczu; zwątpił czy uda mu się nawiązać rozmowę z Marynią.

Zdobywa się jednak na ostateczny wysiłek:

— Jaka pani była dobra, że pomyślała o mnie...

Nagle nastąpiła nieoczekiwana przeszkoda. Telcyda bowiem daje zlecenie Róży, aby powiedziała Joannie, a ta znów poprosiła Marynię, by zwróciła także uwagę Adzie, że przyzwoita panna nie rozmawia sam na sam publicznie z mężczyzną, jak to czyni ona z Juljuszem de Fleurville. Ona, Telcyda, nie pozwoli na taki skandal. Adeńka natomiast odpowiada Maryni, aby zakomunikowała Joasi, aby ta poprosiła Różę o zakomunikowanie Telcydzie, że przestrogę jej przyjęła do wiadomości i prowadzi dalej wesołą rozmowę z Juljuszem.

Nowy śpiewak zjawia się na scenie.

— Zaśpiewam państwu „La Paimpolaise" Teodora Botrel.

— Bravo! bravo!

„Kocham mocno Pempolezę,
Którą mam w rodzinnej wsi".

— Biedna Pempoleza! — wzdycha Ada.

— Dlaczego?

— Jest umiłowana przez wszystkich śpiewaków, i zamiast, aby jeden pozostał przy niej, każdy chwali się miłością do niej i lata po świecie, śpiewając:

„Kocham mocno Pempolezę,
którą mam w rodzinnej wsi!"

— Panie i panowie, nasz przyjaciel Bignon, najbardziej utalentowany z naszych artystów, najpiękniejszy mężczyzna w naszej trupie, niezrównany recytator, będzie miał zaszczyt powiedzieć „Strajk Metalowców" pana Franciszka Coppée... Nasz przyjaciel Bignon to ja.

— Brawo! bravo!

„Historja moja będzie krótka"...

Wiadomo, że zwykle jest przeciwnie.

Tymczasem przez mózg p. Hyacinthe snują się ponure myśli.

— Chyba jestem szalony, aby po tylu latach wzruszać się jej obecnością? Z nędznej gliny jestem widać ulepiony!... Kocham ją tak samo, jak w pierwszym dniu!... Ona się nic nie zmieniła!... Nie tak, jak ty, stary Urbanie... Postarzały cię przedwcześnie nieszczęścia. Utyłeś, wyłysiałeś!...

Nie podejrzewa wcale, że Marja jest jeszcze bardziej wzruszona od niego. Nie przestaje rozmawiać z siostrami dlatego jedynie, aby opanować wzruszenie. Obecność Urbana uważa za dopust Opatrzności.

P. Hyacinthe obserwuje ją stale, choć zwrócona jest do niego plecami. Podziwia loczek, wystający z pod kapelusza, a że włosy jej mają kolor nierówny, zachwyca się niemi.

— Ach, jakie złote smugi mają te włoski!

Ogarnia go wielka chęć złożenia na loczku pocałunku.

— Urbanie, nie bądź głupi, — szydzi umysł profesora. — Zachowujesz się, jak gimnazjasta. Pamiętaj, że nie jesteś jej wart więcej!

— A jednak — podszeptuje miłość własna — ona to przecież zarezerwowała ci miejsce. Widać z tego, że zachowała dla ciebie uczucie, które...

— Spokoju, spokoju! mój stary Urbanie, — gdacze znowu umysł.

Dramatyczny „Strajk Metalowców" kończy się nareszcie, a nikt z obecnych nie wie, o ile straszniejszy dramat rozegrał się tymczasem w duszy Urbana Hyacinthe. Trzeźwy umysł profesorski wziął górę nad podszeptami miłości własnej!

Urban porzuca swój złoty sen. Uciekłby najchętniej, ale odstrasza go przeciskanie się przez tłum. Stało się. Już nigdy nie pomyśli nawet o Marji Davernis.

A jednak...

Gdy przy wejściu policjant powiedział mu: — „Pan za chwilę coś nam pokaże", kto wie, czy nie było to prorocze zdanie, że niebawem pokaże światu, iż potrafi zdobyć taki skarb, jak ona.

Miłość własna nie poddała się jeszcze, rozpoczyna nawet kontrofensywę, która niewiadomo, jakby się skończyła, lecz przed kurtyną ukazał się reżyser i ogłosił dziesięciominutową przerwę.

Wszyscy zaczynają wstawać, obracać się, wzywać wzajemnie i wymieniać powitania. Powstaje rozgwar.

Marynia w przystępie nagłej śmiałości, zwraca się do Urbana:

— Jest bardzo gorąco!

— O tak, — odpowiada pospiesznie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— 138 —

zatrzymywał się przy dwóch możliwościach, że przestępstwo popełnił: albo ktoś obcy, wtargnąwszy przez okno od strony ogrodu i doskonale zacierając za sobą ślady, albo któryś z domowników, a tym — według wszelkich pozorów — mógł być jedynie stary służący.

Żeby był przynajmniej sztylet!

Bartolini polecił szukać u właścicieli antykwarjatów. Bez rezultatu. Jeden z kupców pamiętał, że posiadał podobny sztylet przed dwoma czy trzema laty. Kupiła go wówczas jakaś francuska malarka, ale dokładnie nic może sobie przypomnieć.

Cóż miał więc sędzia zrobić? Sztylet zginął i nie można było go odnaleźć.

Bartolini był naprawdę w rozpaczy. Spodziewał się, że w tej właśnie sprawie będzie mógł się popisać, a tymczasem spotkało go wielkie niepowodzenie. Zdawał się już widzieć niezadowolone miny przełożonych. Wiedział przecież, że zrobił wszystko, co było w jego mocy.

Dziś siedział znów w kancelarji, mając przed sobą zbiór tak dobrze znanych akt. Nie miał odwagi zaglądać do nich, gdyż obmierzła mu już ta cała pisanina, z której i tak — mimo najszczerszych chęci — nie mógł nic nowego wyczytać. Odrzucił akta, oparł się wygodnie w krześle i rzucał gniewne spojrzenia na niewinne papiery. Klął wszystkich Anglików i Hindusów.

— 139 —

Zapukano do drzwi.

— Proszę! — zawołał niecierpliwie.

W drzwiach ukazał się Gattone.

— Moje uszanowanie, panu sędziemu.

Bartolini bąknął coś pod nosem i nie zwracał na detektywa uwagi. Gattone nie miał także zbytnio zadowolonej miny. Podchodząc do sędziego, zapytał:

— Ma pan co nowego, panie sędzio?

Bartolini nie odpowiedział, tylko spojrzał i usiadł z boku biurka sędziego.

Ten jednak oburzył się.

— Cóż miałem nowego znaleźć? Pan chyba żartuje ze mnie? Czy pan sądzi, że z tych przeklętych zeznań nagle coś wyskoczy?

— Myślałem, że pan wydobył co ze służącego.

— Ach, głupstwo! Całą godzinę rozmawiałem z nim wczoraj wieczorem i uważam, że on sam nic nie wie.

Gattone zmarszczył brwi i uśmiechnął się nieco ironicznie.

Wszak pan uważał służącego za mordercę.

— Niestety, niestety! — wykrzyknął sędzia. — Ktoś musi być przecież mordercą. Uważałem, że jest nim służący, bo nie miałem nikogo innego. Może pan wymieni mi kogoś?

Detektyw wstrząsnął głową.

— No widzi pan. Ale między nami mó-

Styczeń

17

CZWARTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Antoniego op.
Piątek: Katedra św. Piotra w Rzymie

Kalendarz słowiański
Czwartek: Rościsława
Piątek: Ratymira

Słońca: wschód 7,55 zachód 16,10
Długość dnia 8 godz. 15 m
Księżyca: wschód 13.47 zachód 6,45
Faza: 2 dni przed pełnią.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10—12

Dyżury nocne aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S. Jankielewicza, Stary Rynek 9· B. Głuchowskiego, Narutowicza 6, E. Hamburga, Główna 50, L. Pawłowskiego, Piotrkowska 307, A. Piotrowskiego, Pomorska 91, L. Steckla, Limanowskiego 37.

Teatry łódzkie

Teatr Miejski — „Kwiecista droga".
Teatr Popularny — „Djabeł w Łodzi".
Alhambra — „Adam i Ewa".

Kina chrześcijańskie

Adria-Metro — „Jej wysokość całuje"
Bratnia Strzecha — „Miłość na rozkaz"
Bajka — „Symfonja życia".
Casino — „Julika"
Corso — „Przedmieście".
Czary - „Ślad o świcie".
Capitol — „Od wieczora do północy".
Grand Kino — „Wyspa skarbów".
Mimoza — „Csibi"
Mewa — „Paryka".
Miraż — „Petersburskie noce".
Przedwiośnie — „Imperatorowa".
Palace — „Jej szampańska noc".
Luna — „Pani i jej szofer".
Ludowy — „Parada rezerwistów".
Oświatowe — „Ostatni ataman Annienkow".
Rekord — „Kajdany życia".
Słońce — „Burza o brzasku".
Stylowy — „Burza".
Zachęta — „Człowiek, który ukradł serce".

Kronika policyjna i sądowa

Oszust. Na Placu Kościelnym zatrzymany został Symcha Goldstein, bez stałego miejsca zamieszkania, w chwili, gdy sprzedał już za 75 zł rzekomo złotą bransoletkę z brylantem Janinie Ludwisiak. Bransoletka okazała się wykonana z miedzi i przedstawiała wartość 1 zł. (k)

Wypadek przy pracy. W fabryce „Jutex" przy ul. Mazowieckiej 12 robotnikowi Zygmuntowi Piaskowskiemu tryby maszyny oberwały całą lewą rękę, aż do stawu barkowego. Nieszczęśliwego w stanie agonji przewieziono do szpitala. (k)

Nędza. Na ulicy Zgierskiej 27, bezdomna Olga Kandel padła osłabiona i po upływie kilku minut powiła dziecko płci męskiej. Pogotowie przewiozło chorą wraz z noworodkiem do lecznicy. (k)

Pożar. W piwnicy domu przy ul. Piłsudskiego 34 wybuchł pożar w składzie owoców Weintrauba. Ogień zniszczył kilkadziesiąt skrzyń jabłek i pomarańczy, przyczyniając strat na 12 000 zł. (k)

Wypadek epileptyka. Stanisław Górny w mieszkaniu własnem przy ul. Glinianej 62 w czasie ataku epileptycznego upadł na rozpalony piec i doznał śmiertelnych poparzeń. Górnego przewieziono do szpitala, gdzie zmarł. (k)

Krwawe zakończenie hazardu. W mieszkaniu Antoniego Walczaka, przy ul. Krótkiej 10 zabawiali się z towarzyszami grą w karty Zygmunt Janicki i jego brat Stanisław. W nocy wynikła gwałtowna sprzeczka, która zamieniła się w bójkę. Janicki Zygmunt rzucił się z nożem na Walczaka, który schwycił za toporek i przeciął dłoń Janickiemu wytrącając nóż. Wówczas Stanisław Janicki pospieszył bratu na pomoc i długim nożem zadał Walczakowi potężny cios w plecy, powodując przebicie nerki i jelit. Rannego w stanie agonji przewieziono do szpitala. Obu Janickich zatrzymano. (k)

Kronika sportowa

I. K. P. — Hakoah. W nadchodzącą niedzielę o godz. 11,30 w sali Teatru Rozmaitości odbędzie się mecz bokserski pomiędzy drużynami I. K. P. i Hakoah. Drużyny wystąpią w najsilniejszych składach, jedynie Chmielewski z I. K. P. nie będzie startował.

Chmielewski w reprezentacji. Kapitan związkowy Polskiego Zw. Bokserskiego ustalił już skład reprezentacji Polski, która wystąpi w Poznaniu przeciwko reprezentacji Węgier. W wadze średniej wyznaczony jest Chmielewski. Prócz tego jako rezerwowi, wyznaczeni są następujący zawodnicy łódzcy: Spodenkiewicz, Woźniakiewicz, Banasiak i Kłodas. Skład ten zapewnie ulegnie zmianie, gdyż miesiąc dzielący nas od tego spotkania może przynieść jeszcze wiele niespodzianek.

Program uroczystego ingresu

J. E. ks. biskup - ordynarjusz zawita do Łodzi w d. 27 bm.

Łódź, 16. 1. W dniu 15 b. m. w sali posiedzeń magistratu odbyło się pod przewodnictwem komisarza inż. Wojewódzkiego posiedzenie komitetu wykonawczego ingresu biskupa ordynarjusza, z udziałem przedstawicieli władz państwowych, kapituły, oraz przewodniczących poszczególnych zrzeszeń.

Na posiedzeniu ustalono program uroczystości ingresu, mającego się odbyć dnia 27 b. m.

O godz. 9,30 zbiórka delegacyj na ul. Piotrkowskiej od ul. Radwańskiej do katedry.

Godz 10: powitanie J. E. ks. biskupa-ordynarjusza przy bramie triumfalnej, u zbiegu ul Radwańskiej i Piotrkowskiej przez przewodniczącego komitetu inż. Wojewódzkiego. Pochód do katedry wzdłuż szpaleru utworzony przez organizacje.

Po przybyciu do katedry, odbędą się uroczystości, ustalone przez kapitułę katedralną. Po uroczystościach w katedrze J. E. ks. biskup - ordynarjusz przejdzie wśród szpaleru utworzonego przez organizacje do pałacu biskupiego, gdzie przemówi w imieniu Akcji Katolickiej prezes prof. Zygmunt Podgórski, poczem zostaną przedstawieni J. E. przedstawiciele organizacyj i społeczeństwa. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc w sali recepcyjnej pałacu biskupiego, delegacje mogą być reprezentowane w składzie najwyżej 2—3 osób.

W związku z tem prezydjum komitetu ustaliło, że zarówno przedstawiciele organizacyj jak i społeczeństwa, pragnący się przedstawić dostojnemu ordynarjuszowi, winni do dnia 25 b. m. włącznie zgłosić swój udział w sekretarjacie komitetu, Pl. Wolności 14, I p., pokój nr. 23, tel. 100-66 Niezgłoszenie się we właściwym czasie, pozbawi możności przedstawienia się w dniu uroczystym biskupowi.

O odrodzenie rzemiosła polskiego

Polak dyrektorem łódzkiej Izby Rzemieślniczej

Łódź, 16. 1. Izba Rzemieślnicza w Łodzi szczególnie wielkie posiada znaczenie dla polskiego rzemiosła okręgu łódzkiego, w którym — niestety — większy przemysł znajduje się w rękach Żydów. Izba Rzemieślnicza w większości wypadków jest podporą i ostoją rzemiosła polskiego, dba o jego dobro i rozwój. Przy takiem założeniu dziwne wydać się muszą stosunki, jakie panowały dotąd w łódzkiej Izbie Rzemieślniczej, której dyrektorem był Żyd, Katzenbogen.

Na szczęście, ten nienormalny objaw polskiego życia gospodarczego, został już zlikwidowany.

Prezydjum łódzkiej Izby Rzemieślniczej przedłożyło swej władzy nadzorczej trzy kandydatury na dyrektora Izby, z chwilą skończenia się kadencji p. Katzenbogena. Po odrzuceniu kandydatur, Izba wybrała na to stanowisko Polaka, znanego działacza społecznego, zasłużonego dla rzemiosła polskiego z Łodzi p. Andrzeja Lutrosińskiego.

Czas już był ostatni, aby skończyło się faworyzowanie żydowskich partaczy tam, gdzie znajdować się winien polski solidny rzemieślnik. Czas był ostatni, by polskie rzemiosło łódzkie traktowane było jako gospodarz, a nie jako przybłęda.

Izba Rzemieślnicza w wielu sprawach ma dużo do powiedzenia i do zrobienia. Obecnie winna naprawić choć częściowo te krzywdy i straty, jakie poniosło rzemiosło polskie w czasie, gdy na kierowniczem stanowisku w Izbie znajdował się Żyd.

Polskie rzemiosło musi mieć opiekunów Polaków, wybranych wolą i zaufaniem polskiego rzemieślnika. Wówczas dopiero scementuje się siła, drzemiąca w polskiem rzemiośle i zbuduje mocny gmach na fundamencie solidarności.

Szermierka. W dniu 17 bm. w świetlicy Pocztowego P. W. Przejazd 38 odbędą się dalsze spotkania w szermierce Pocztowego P. W., który tym razem spotka się z Wojskowym Klubem Sportowym. Spotkanie odbędzie się w trzech broniach: florecie, szabli i szpadzie.

Ostatni mecz mistrzowski w Łodzi. — Ostatniem spotkaniem o drużynowe mistrzostwo bokserskie Polski w Łodzi będzie mecz I. K. P — Cujavia, który odbędzie się w dniu 27 b. m.

Zniesiona dyskwalifikacja. Ł. O. Z. B. na wniosek przewodniczącego wydziału sportowego cofnął dyskwalifikację ringu Ł. S. G. Siła, wobec dokonanych niezbędnych przeróbek technicznych. Należy oczekiwać, że Siła znów będzie organizowała interesujące imprezy bokserskie.

Nagana dla I. K. P. W związku z incydentami na meczu o druż. mistrz. Polski I. K. P. — Warta, klub I. K. P. otrzymał ostrą naganę za nieprzestrzeganie obowiązku gospodarza zawodów.

Kronika gospodarcza

Podpisanie konwencji przędzalń czesankowych. W Sosnowcu zakończono pertraktacje w kwestji przedłużenia umowy konwencyjnej zrzeszenia przędzalń czesankowych wełny w Polsce. Podpisana została umowa na warunkach dotychczas obowiązujących, na okres od 1 stycznia 1935 r. do 31 grudnia 1937 r. Siedziba główna zarządu konwencji przędzalń czesankowych mieści się w Łodzi, a oddziały w Warszawie i Bielsku. (k)

Nadzór nad sprzedażą węgla. Ostatnio stwierdzono, że w rozwoźnej sprzedaży, uprawianej oficjalnie, zbywany jest węgiel, pochodzący z kradzieży w składach i na bocznicach kolejowych. W związku z tem wydane zostało zarządzenie i obostrzony nadzór nad handlarzami węgla, tudzież nad budkami węglowemi na przedmieściach, szczególnie przy bocznicach kolejowych. Nadzór ma na celu utrudnienia zbycia węgla w handlu oficjalnym, a przez to również przeciwdziałanie kradzieżom węgla na kolei, co ostatnio bardzo rozpowszechniło się. (k)

Lustracja przemysłu dzianego. W związku z zarzutami podniesionemi przez Zw. Zaw. Robotników przemysłu dzianego, iż we fabrykach średnich i mniejszych nie jest honorowana umowa zbiorowa, przyczem przekracza się czas pracy, obecnie Inspekcja Pracy przeprowadza ogólną lustrację fabryk dzianych. W wielu wypadkach winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

Kontrola zakładów rzemieślniczych. Z dniem 15 bm. ukończył się ostateczny ulgowy termin unormowania uprawnień rzemieślniczych, w odniesieniu do rzemieślników prowadzącym samodzielne zakłady rzemieślnicze. Obecnie wszyscy właściciele zakładów muszą się wykazać kartą rzemieślniczą, bądź też zaświadczeniem tymczasowem, o wystąpieniu z wnioskiem o nadanie ulgowe prawa mistrzowskiego. W okresie do końca lutego rb. mają być załatwione wszelkie sprawy i po tym terminie właściciele zakładów rzemieślniczych muszą legitymować się kartami rzemieślniczemi. (k)

Kronika Pabianic

Ostrzeżenie. Od kilku tygodni wszystkie placówki młodych Stronnictwa Narodowego na terenie województwa łódzkiego, a ostatnio i warszawskiego odwiedza kolejno niej. Eugenjusz Szumski, który podaje się za kierownika Młodych, placówki pabjanickiej. Osobnika tego należy oddać w ręce policji.

„Orędownik" kole w oczy. P. Grala uchodzący za inwalidę wojennego, który posiada obecnie kiosk z papierosami i czasopismami, jest wielkim wrogiem pism narodowych, a w szczególności „Orędownika". Grala informuje o wszystkiem Żydków z „Ekspressu", którzy usiłują wywierać nacisk na tych sprzedawców, którzy posiadają w sprzedaży „Orędownik". Pierwsze miejsce zajął w zwalczaniu „Orędownika" p. Grala, który przed kilku laty był prezesem związku inwalidów, lecz dopuścił się nadużyć, wobec czego został ze stanowiska tego przez sąd koleżeński wydalony. Pan Grala nie zdaje sobie sprawy z tego, co robi. Jako właściciela kiosku popierają go nie Żydzi, lecz Polacy. Społeczeństwo pabjanickie winno odpowiednio ustosunkować się do p. Grali.

Przed zwołaniem rady miejskiej. W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie rady miejskiej, na którem dokona się wyboru prezydenta, wiceprezydenta, oraz czterech ławników. „Sanacja" poraz drugi wysuwa kandydaturę p. Łopatto, choć pod znakiem zapytania stoi „pomoc" Żydów w głosowaniu. Obóz Narodowy podtrzymuje wysuwaną poprzednio kandydaturę b. prezydenta im. Aleksandra Orłowskiego. O ile rada miejska na najbliższem posiedzeniu nie dokona wyboru prezydenta, władze nadzorcze mianują komisarza. Po upływie roku odbędzie się ponownie głosowanie. O ile ono nie da wyniku, rozpisane zostaną powtórne wybory do samorządu.

Kronika Zgierza

Żyd nie wypłacił należności robotnikom. Robotnicy zatrudnieni w fabryce przędzalni wigonji przy ul. 1 Maja której właścicielem jest Żyd Drutowski, zostali zwolnieni z pracy, bez wypłacenia należnych im zarobków na ogólną sumę zł. 2 700. Pokrzywdzeni robotnicy skierowali sprawę do sądu pracy.

Zakończenie strajku. Dnia 15 b. m. w sali rady miejskiej odbyła się konferencja delegacji robotników zatrudnionych w tkalni Żyda Moszka Ickowicza z Inspektorem Pracy. Na konferencji właściciel tkalni zobowiązał się zatrudnić wszystkich tkaczy z dniem 21 b. m., cofając wymówienie. Nadmienić należy, że kiedy strajkowali tkacze Polacy, zatrudnieni tam Żydzi pracowali bez przerwy.

Co dzień niesie

Żydowska oszczędność

Łódź, 16. 1. W szpitalu okręgowym przy ul. Zagajnikowej zmarła 22-letnia służąca Leokadja Banaszkiewicz.

Przed śmiercią zeznała ona, iż służyła u żony przemysłowca Maksa Śpiewaka, Żyda (ul. Piotrkowska 254). Ponieważ nie była ubezpieczona, Śpiewakowa sama leczyła ją podczas choroby i najprawdopodobniej przez pomyłkę dolała trucizny.

Badanie potwierdziło, iż Banaszkiewiczówna zmarła wskutek otrucia. W związku z tem wdrożono dochodzenie przeciw Śpiewakowej.

Komunistyczny tapicer

Przy ul. Andrzeja 62 przed fabryką Kindermana w związku z dniem święta młodzieży komunistycznej jakiś młody osobnik rozdawał ulotki i rozklejał je na parkanach.

Tapicera komunistycznego aresztowano. Okazał się nim Fajgel Różański.

Młodego komunistę aresztowano.

Domorosły wywiadowca

Zatrzymano na ul. Letniej Jankiela Pińskiego, który podając się za wywiadowcę policji, wkraczał do sklepów w chwili, gdy po godzinach urzędowych uprawiano handel i groził spisaniem protokółu.

Następnie wyłudzał pewne kwoty, jako łapówkę. Pińskiego osadzono w więzieniu.

Wymiana strzałów

Na terenie majątku Lubiatów pod Łodzią, dozorca polowy Zygmunt Majkowski usiłował zatrzymać kłusownika Józefa Górniaka.

Gdy kłusownik strzelił do zatrzymującego go dozorcy, ten również dobył rewolweru i oddał kilka strzałów, trafiając Górniaka w głowę i brzuch. Ranny zmarł wkrótce.

Majkowski odniósł lekką ranę w nogę. Zatrzymano go aż do wyjaśnienia sprawy.

Kronika Warty

Opłatek. W dzień Trzech Króli druchny z K. S. M. w Warcie obchodziły uroczystość wspólnego opłatka. Do zgromadzonych druchen przemówił ks. prałat Buchalski. Następnie po odczytaniu nadesłanych życzeń od byłych ks. patronów i nieobecnej druchny prezeski, którą obowiązki rodzinne zatrzymały przy łożu chorego brata, poczęto składać sobie życzenia, łamiąc się opłatkiem. Wkrótce rozległy się melodje różnych kolend, odśpiewanych przez chór druchen. Po herbatce, urozmaiconej monologami i śpiewami, rozpoczęła się ochocza zabawa taneczna.

Kronika kaliska

Zuchwała kradzież. Do składu futer przy placu 11 Listopada 8 przybyły dwie elegancko ubrane panie, które zażądały pokazania im różnych futer, skórek i kołnierzy. W rezultacie jednak nic nie kupiły i wyszły ze sklepu. Po upływie kilku chwil kupiec zauważył brak jednego srebrnego lisa, wartości 500 złotych.

Ciekawe zawody ping-pongowe. Jak się dowiadujemy, w dniu 13. b. m. przyjeżdża z Ostrowa Wlkp. jedna z najlepszych drużyn tennisa stołowego z tamt. terenu T. G. „Sokół" i rozegra w sali Z. P. M. P. „Orlę" zawody tennisa stołowego z wicemistrzem lokalnym „Orlę".

Wielki proces polityczny w Łodzi

(Ciąg dalszy ze strony 2-ej)

Pewnego razu przyszedł do mnie oskarżony Podgórski, który mnie gromił za to, iż nie usłuchałem jego rozkazu i nie pojechałem na jedno z zebrań. Gromiąc mnie, odezwał się w te słowa: „Cóż sobie myślicie kolego, czy obozowiec może tak robić, jak mu się podoba? Jak jest rozkaz, to musi być też i posłuch". Zakrawało to na formalną dyktaturę. Badałem więc, czy taki stan istnieje w całości Stron. Narodowego i o wszystkich spostrzeżeniach donosiłem władzy. W dniu 31 października 1933 r. przyszedł do mnie oskarżony Konarzewski z oświadczeniem, iż potrzeba mu na pewien cel 50 złotych. Ja odpowiedziałem, że nie mam. Wówczas osk. Konarzewski kazał mi iść do adw. Kowalskiego, od którego miałem odebrać taką sumę. Pieniądze otrzymałem i wręczyłem je oskarżonemu Konarzewskiemu.

„Robił swoją robotę"

W dniu 1 listopada spotkałem się w „Romie" na odczycie z Konarzewskim. W towarzystwie Konarzewskiego był jakiś nauczyciel z Łasku, z uschniętą ręką. Na odczycie oświadczył mi Konarzewski, iż w niedzielę wyjeżdża do Warszawy, w celu sprzedaży zakładu fotograficznego. I istotnie Konarzewski wyjechał, ja zaś robiłem nadal swoją robotę. Bywałem na różnych zebraniach Stron Nar. Na zebraniach tych odczytywano biuletyny, w których nawoływano do zbrojenia się Młodych w kije, pałki i t. d. Również w biuletynach zapowiadano, iż członków trzeba podzielić na setników i dziesiętników, ponieważ prześladuje nas policja, więc musimy prowadzić robotę konspiracyjną. Marsz Piłsudskiego nazywano członkiem loży masońskiej i t. p. Tak samo krzyczano o prezydencie Mościckim, premjerze Kozłowskim i innych członkach rządu. Na wojewodę Hauke-Nowaka mówiono, że jest on przechrztą, że ojciec jego był Żydem.

W roku 1933 sekcja uczniów gimnazjalnych urządziła opłatek. Na opłatku tym przemawiał adw. Szwajdler. Byłem i ja na tym opłatku i widziałem, jak ta narodowa młodzież się bawiła.

„Co widział na zabawie"

Tu świadek podnosi ton i z ironją mówi dalej:

— Uczniowie pili wódkę szklankami, zaś uczenice miały porozpinane bluzki, co robiło demoralizujący widok. W styczniu 1934 r. Konarzewski potrzebował nagwałt pieniędzy na wybicie ulotek. Pożyczył mu niej. Szymański 250 zł. Z pieniędzmi temi udał się osk. Konarzewski do Warszawy ja zaś pozostałem w Łodzi.

Św. Krzymuski zeznał w dalszym ciągu, iż biuletyn o gen. Zagórskim był drukowany 4 lata temu, o czem dowiedział się od Dębowskiego, a więc, że nie był pisany przez Konarzewskiego.

Przew — Kto wydawał biuletyny?

Św. — Wydawał je osk. Kowalski, a redagował Podgórski.

W dalszych zeznaniach mówi o członkach Sekcji Młodych. Członkowie ci mieli, jego zdaniem, za zadanie uzbrajać się w t. zw. paragrafy i bić Żydów. Co do tajnej organizacji w Stron. Narodowem, Krzymuski nie umie wogóle dać żadnych odpowiedzi. Świadek w tej sprawie kręci się i nie może wybrnąć z sytuacji. Wreszcie Krzymuski dostaje się w krzyżowy ogień pytań obrońców.

Adw. Szwajdler — Pan miał księgi i papiery, należące do Stron. Narodowego?

Św. — Miałem.

Obrońca — No, to dlaczego pan nie dał to wszystko p. Brylakowi, aspirantowi policji państwowej, przecież pan był konfidentem.

Św. — Nazywa się trudno. Jestem Polakiem.

Obr. — Jest pan Polakiem, a był pan konfidentem.

Św. — Miałem na sercu dobro Polski, a więc musiałem to meldować władzy. Stronnictwo wieszało różne psy na Piłsudskim i innych członkach rządu.

„Skąd wie, że spiskowano?"

W czasie pierwszej połowy zeznań świadka Krzymuskiego sąd odczytuje z protokółów śledczych te fakty, o których świadek nie mówił. W tem miejscu wstaje adw. Szypułkowski i składa sądowi oświadczenie, że lepiej będzie zadawać świadkowi wprost pytania. Adw. Szwajdler również przychyla się do tej propozycji. Po krótkiej przerwie adw. Szwajdler zapytuje świadka Krzymuskiego, na podstawie czego doszedł do przekonania, że członkowie Stron. Narodowego spiskują.

Świadek odpowiada, że odbyła się zbiórka w sprawie ulotki drukowanej dla Konarzewskiego.

Na pytanie, o która to ulotkę chodzi, świadek odpowiada, że chodzi tu o ulotkę na Łódź i okręg.

Adw. Stypułkowski: — Jaka była treść ulotki?

Św.: — Antyżydowska.

Obr.: — Czy świadek zameldował o tajnej zbiórce w sprawie tajnej ulotki aspirantowi Brylakowi.

Św.: — Nie przypominam sobie.

„Krzymuski karany za oszustwo"

Następnie adw. Szwajdler sprawdza przeszłość Krzymuskiego. — Jak się okazuje, świadek był karany w 26 roku łącznie na 17 miesięcy więzienia w Kaliszu za oszustwo. W poprzednich zeznaniach świadek mówił, że nie był karany wogóle.

Obr.: — Czy świadek kandydował do rady miejskiej?

Św.: — Tak, z ramienia „Unji Odrodzenia".

Obr.: — Czy grożono świadkowi.

Św.: — Przyrzeczono mi, że zginę.

Przew.: — Czy były jakie ostrzeżenia?

Św.: — Tak. Ostrzegali mnie niektórzy członkowie Stronnictwa Narodowego.

Następnie zapytuje adwokat świadka, jakie ma wykształcenie. Krzymuski skończył 4 klasy szkoły średniej, pracował w urzędzie skarbowym.

Adw. Zieliński — Dlaczego świadek przepisywał ulotkę, choć wiedział, że to jest przestępstwo.

Św. — Otrzymałem rozkaz, to słuchałem.

Adw Stypułkowski — Dlaczego świadek wstąpił do Stron. Narodowego?

Św. — Dla pracy.

Obr. — A czy dostał świadek pracę?

Św. — Tak

Obr. — Jak mógł świadek brać pieniądze i jednocześnie donosić policji?

Św — Nie znałem celów Stron. Narodowego.

Na zapytanie przewodniczącego, czy zdradzał Stronnictwo wskutek nieporozumień na tle materjalnem, czy też dlatego, że Stron. Nar. było przeciw rządowi, świadek odpowiada, iż dla tego ostatniego.

Obr — Czy dojście do władzy Hitlera w Niemczech było rewolucją, czy nie?

Św. — Nie.

„Nie wie, co to jest rewolucja"

Obr. — Czy na zebraniach Stron. Narodowego prelegenci opowiadali o rewolucji narodowej?

Św.: — Nie rozumiem, co to znaczy rewolucja narodowa.

Na zapytanie obrony, czy mówiono o rewolucji, czy nie, świadek wikła się i nie daje ostatecznie definitywnej odpowiedzi.

W tem miejscu sąd przerwał rozprawę około godz. 21, wyznaczając dalszy ciąg na czwartek godz. 9 rano. Zeznania Krzymuskiego trwały wczoraj blisko 4 godziny, przyczem dzisiaj ma on zeznawać w dalszym ciągu.

Organ Watykanu przeciw „Ilustr. Kurj. Codziennemu"

Oficjalny organ Stolicy Apostolskiej „Osservatore Romano" zamieszcza w nr. 8 z dn. 10 stycznia r. b. pod nagłówkiem „Duchowieństwo Górnego Śląska broni zasad chrześcijańskich przeciw prasie antyreligijnej i niemoralnej" następujące doniesienie z Warszawy:

„Jeszcze nie umilkło echo zakazu, wydanego przez Jego Ekscelencję Adama Stefana Sapiehę, Arcybiskupa Krakowskiego do wiernych jego diecezji w sprawie czytania pism codziennych i tygodniowych, wydawanych przez konsorcjum „Ilustrowanego Kuriera Codziennego" w tem mieście, a już duchowieństwo Górnego Śląska, przejęte oburzeniem z powodu zła, jakie próbuje szerzyć wśród katolików prasa wspomnianego konsorcjum wysługująca się masonerji w pełnym sojuszu z żydostwem, podniosło wysoko głos ostrzegawczy, by nie znalazł się w tym szlachetnym, przemysłowym okręgu nikt, szczycący się mianem katolika, ktoby pragnął jeszcze kontynuować czytanie takich pism, przeciwnych wierze i moralności chrześcijańskiej.

„Prenumeratorzy winni cofnąć abonament, sprzedawcy odmówić dalszej sprzedaży, rodzice winni surowo zakazać tej lektury dzieciom, a przełożeni swym podwładnym.

„Duchowieństwo Górnego Śląska czyni wiadomem katolikom, iż jest rzeczą pożałowania godną, że podczas gdy we wszystkich krajach cywilizowanych świata dąży się przez prasę do wpojenia obywatelom doskonalszego zrozumienia zasad etycznych i religijnych, znajdują się tu osoby, które przy pomocy pism i lustracyj, przeznaczonych do pobudzania najniższych instynktów natury ludzkiej, chcą pchnąć naród polski na ciemne drogi zepsucia i barbarzyństwa, co stać się nie powinno, biorąc pod uwagę dzieje poprzednie, które zrobiły z Polski naród wybitnie katolicki i prawy.

„Wskazuje również na niebezpieczeństwo tej prasy, większe, niż innej tego rodzaju przez to, że poprzednio wydawnictwa, które dały początek wzmiankowanemu konsorcjum, nosiły znamię surowej uczciwości i katolicyzmu. Byli katolicy, którzy mu dostarczali środków utrzymania, katolikami byli także jego redaktorzy i funkcjonarjusze, podczas gdy teraz są to wszystko Żydzi i masoni.

„Nawet jego korespondent z Rzymu, który codziennie przesyłał swe artykuły, wszystkie owiane duchem szczerze religijnym, został zastąpiony przez pana, który nie zna zupełnie katolicyzmu.

„Naród polski, w szczególności zaś ludność Górnego Śląska przyjmą napewno z entuzjazmem apel, skierowany do niej przez jej duchowieństwo, tak przejęte misją uszlachetniania ludu, powierzonego jego pasterskim troskom."

31 Loterja Państwowa

(Nieurzędowa i bez gwarancji).

W dziesiątym dniu ciągnienia 4 klasy wygrane padły na numery następujące:

CIĄGNIENIE PIERWSZE

Po 200 zł na numery:

104 25 201 97 412 1563 700 2225 54 561 666 841 83 974 3009 190 518 938 4142 64 446 590 822 44 78 900 90 5808 6040 155 251 85 468 774 7602 831 945 8677 716 814 938 9194 247 320 446 68 918 10187 11292 321 741 98 12481 544 723 830 80 990 13015 319 60 78 449 638 880 922 14172 526 754 71 826 15056 380 436 53 557 905 25 16003 391 457 78 598 834 44 17063 223 361 88 497 645 842 18407 64 567 616 35 76 19055 304 64 74 98 479 748 54 855 59 942 20180 387 567 644 787 813 21010 160 296 707 815 23 941 22412 15 955 23061 95 374 648 97 864 24262 441 632 831 25112 396 568 69 95 795 26387 688 720 27748 92 878 28536 29085 111 482 560 677 860 935 30062 430 599 868 31236 72 522 608 75 987 32047 54 57 170 301 785 880 921 33185 2200 74 83 385 593 782 902 34003 332 437 68 80 504 56 35312 25 460 812 971 36069 96 129 550 651 88 721 814 998 37028 131 94 208 50 692 757.

38204 87 380 635 46 56 783 84 829 39083 485 852 72 40145 48 451 645 41099 387 414 88 95 528 552 701 42136 938 43396 44074 77 314 452 671 720 812 45134 58 911 46087 196 224 25 45 695 740 72 96 47058 317 99 537 690 938 65 48431 650 781 49063 264 366 83 548 613 87 710 40 46 61 50173 418 535 89 51198 266 421 935 52714 812 80 53027 113 52 311 37 474 524 77 694 718 849 982 54349 80 629 55102 353 487 683 842 51 56158 62 230 437 61 528 45 699 728 57040 244 533 608 67 58193 346 751 973 59009 70 114 251 400 39 60 94 663 776 60071 83 558 61440 570 62403 89 681 715 63 875 97 63150 56 69 86 353 412 626 64 64504 93 65188 219 33 712 805 66707 906 74 67689 821 68201 18 62 316 66 421 87 646 49 810 65 918 80 69322 476 569 80 70352 429 72 76 77 84 571 92 905 71093 280 433 587 783 861 913 72161 233 84 350 746 73036 153 522 664 826 54 969 74471 586 777 969 75316 462 543 678 7422 880

76115 34 404 36 552 56 77130 288 628 54 811 78103 316 403 23 586 643 77 79191 559 635 313 80684 802 27 45 86 81193 521 877 82077 585 705 74 986 83001 817 97 84433 883 937 85119 57 262 86019 230 561 660 733 87176 361 473 920 88035 239 495 755 89219 70 568 818 52 976 90426 526 655 91124 89 722 39 963 92155 70 346 457 95 563 620 24 78 777 884 978 82 95083 145 224 513 658 94419 93 999 637 50 95473 96116 55 59 203 66 435 43 708 14 98 892 970 97002 15 465 739 835 98031 387 676 100439 59 521 70 87 697 709 824 60 86 101160 63 414 553 896 969 102018 145 601 868 978 103000 269 425 76 775 92 983 104093 101 31 487 601 730 838 58 69 105036 252 480 615 106580 683 843 986 107009 118 37 376 529 38 876 967 108048 363 434 72 668 109139 218 523 878 110211 79 402 111093 177 250 586 692 369 85 944 112341 465 94 658 99 925 113307 465 962.

140006 88 206 41 392 513 700 45 866 115252 348 926 116053 157 298 117660 816 118320 482 642 722 901 119350 584 612 951 74 120230 301 78 414 96 533 861 121071 80 328 43 475 605 122057 141 406 49 774 836 958 123193 208 559 730 76 86 962 124109 35 433 985 125021 33 486 693 126124 219 303 44 840 952 127002 34 228 128502 37 46 892 129337 407 553 709 130018 361 552 53 785 930 131048 551 759 863 132013 133 306 474 555 133008 43 132 521 648 134012 320 88 758 876 135010 97 259 61 405 43 648 998 136139 244 445 137388 138012 175 885 139371 727 958 140032 563 141028 269 495 543 633 796 879 142006 74 130 228 800 143045 227 325 449 929 144031 606 758 76 830 145138 243 418 690 952 146409 36 72 699 747 863 147020 266 682 908 148013 161 97 314 870 961 149667 150284 362 645 56 806 934 151016 38 197 256 60 342 630 754 87.

152099 264 72 772 810 30 153113 28 49 90 520 749 154110 98 204 9 684 766 816 39 155084 240 156084 240 156028 157245 384 526 653 64 793 844 903 41 158018 70 190 346 834 915 159008 375 484 597 857 160000 26 48 169 242 76 328 89 545 798 885 161209 380 421 992 162038 44 443 603 828 52 70 981 163000 308 746 164202 423 851 80 165050 56 136 235 98 313 408 549 953 166333 927 168121 311 544 74 169015 173 231 419 805 170000 157 800 85 171084 546 70 930 34 172042 570 910 173376 477 97 533 683 907 38 99 174088 132 391 402 47 868 175245 349 623 708 843 176378 546 93 759 804 34 177073 354 577 602 729 80 827 178079 133 295 433 79 603 97 744 59 77 179288 89 92 518 647.

CIĄGNIENIE DRUGIE

Po **10.000 zł** na nr. nr.: 21894 22450 116472 172302 118755.

Po **5.000 zł** na nr. nr.: 2394 160096.

Po **2.000 zł** na nr. nr.: 16029 17952 31077 44106 46523 68276 78860 95264 98409 110555 118828 139536 143249 154493 157265 165893 169466.

Po **1.000 zł** na nr. nr.: 1700 4124 13497 23049 26767 27625 30820 34847 34936 35239 43193 44682 45364 47079 50135 51235 52754 57326 71885 82214 84449 84972 97362 99631 100713 104803 105188 107028 116102 116495 119307 119972 124031 125829 131731 138244 151374 151961 154384 161295 166114 174676 174990 178167.

Po 200 zł na numery:

213 42 377 875 1190 324 81 605 13 908 52 58 2040 424 25 696 3165 226 439 615 55 829 70 5056 123 247 515 612 783 956 5599 774 6150 98 236 389 507 86 713 56 7155 8142 232 397 411 34 612 9029 135 227 97 514 49 614 833 920 10148 71 225 66 97 579 11078 466 797 12003 285 512 852 14540 99 704 12 865 90 15078 561 631 842 16112 357 71 907 17240 376 465 698 769 79 965 18340 489 841 19199 288 616 20 25 738 956 20596 601 791 21087 93 211 345 67 456 648 820 22256 60 323 35 23057 119 762 837 976 24011 196 305 626 33 719 809 25397 456 90 543 743 832 93 942 99 26118 273 539 651 877 27394 471 75 28044 92 340 420 579 755 97 806 87 29078 252 413 857 917 30056 319 436 58 557 880 31024 238 367 448 506 909 32628 948 66 33173 89 600 789 843 98 34402 684 726 29 71 35415 651 84 811 36427 595 621 38 89 765 952 74 37129 357 499 631.

38111 244 545 658 86 986 39047 380 660 757 40075 618 50 60 750 874 929 41038 247 397 575 93 659 875 42445 579 781 43079 235 72 74 626 710 953 44236 49 67 300 29 453 757 852 935 45246 301 761 987 46137 212 93 94 448 992 47045 499 694 714 20 54 978 98 48139 302 52 64 436 868 952 89 49052 113 400 509 723 97 50074 214 20 28 36 410 528 658 82 843 51713 865 966 52246 568 709 35 69 53212 37 46 75 301 504 48 855 961 54009 150 333 800 983 85 55027 131 393 403 557 60 922 56205 82 389 443 67 605 893 954 57090 206 369 767 854 58190 236 329 552 615 35 84 59230 362 600 840 60619 61022 168 335 429 516 612 62052 76 106 29 41 211 83 370 579 712 28 73 952 63176 231 965 64100 372 586 65048 79 110 782 66283 460 742 873 67460 75 682 846 52 951 68125 37 206 38 405 764 871 960 72 69093 189 353 417 26 45 731 65 892 921 59 70102 200 80 95 506 686 71245 503 11 643 979 72228 95 493 560 895 96 73456 724 74196 708 896 988 75123 458 528 30 824 43.

76031 33 106 448 651 812 89 77494 78213 369 572 771 830 918 79349 454 521 40 86 80125 636 766 964 81041 349 490 581 93 654 771 911 56 82111 323 658 861 83322 419 621 41 84160 497 634 736 825 76 85247 66 309 76 99 411 873 86275 97 458 564 65 774 87428 699 829 85 88714 89197 457 506 90369 638 782 948 73 91091 169 341 405 25 740 79 921 92198 217 23 54 866 906 93015 175 244 99 564 94072 322 567 651 732 91 941 79 93 95077 106 777 947 96050 64 182 314 751 71 963 97224 28 314 707 923 98083 283 402 80 559 769 99165 98 213 952 100031 242 397 600 818 101324 951 102002 369 703 41 80 103126 574 814 104210 87 370 961 105142 214 16 61 335 68 465 506 7 53 684 797 106371 835 979 107010 50 261 379 513 789 880 89 934 108291 317 477 661 778 109189 259 334 44 811 930 110056 386 591 797 111226 380 459 536 112402 47 54 788 969 71 113029 47 915 91.

114154 68 306 64 433 669 702 843 115004 55 133 312 84 621 903 116098 256 329 888 117328 634 118453 571 92 698 788 97 119074

(Ciąg dalszy na str. 10-ej).

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. KAMIENICE

Kamienica
centrum miasta, narożnikowa, 10 interesów dochód 18 000.— cena 100 000 wpłaty 60 000 Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10. zd 46 503

Kamienica
dobry punkt miasta dwa składy 2 place budowlane 40 000, wpłaty 20 000.— Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10. zd 46 487

Kamienica
centrum Poznania, skład, cena 27 000.— wpłaty 17 000. Kwiatkowski Poznań, Działyńskich 10 zd 46 486

2. PIENIĄDZ

Piekarza
do uruchomienia piekarni jako wspólnik poszukuje właściciel nieruchomości, dobrej dzielnicy. Ratajczak Poznań, Jezuicka 12. zd 46 452

4. OSOBISTE

Obelgę
rzuconą na urzędnika p. Słupińskiego z Brzeźna, cofam i przepraszam Marek Tomkowiak — Brzeźno p. Kazimierz. zd 46 552

6. CŻENKI

Budowniczy
kawaler, własne przedsiębiorstwo poszukuje panny lub wdówki z małą gotówką celem ożenku. Oferty Orędownik, Poznań zd 46 342

Jasnoblondynka
22, przystojna, wykształcona, muzykalna, posag tymczasowo 30 000 wyjdzie zamąż Piotr Mrówka, Poznań, Szamarzewskiego 20 — 1. zd 46 392

Panna
lat 24, posiadająca 8000 gotówki, poślubi kawalera nauczyciela — względnie kupca. Zgłoszenia Orędownik, Poznań. Znaczek załączyć zd 46 566

Panna
lat 35 tysiąc gotówki, 14 renty miesięcznie szuka męża (wdowca) Znaczek Latowska, Zielniczki, (Środa) zd 46 567

Przystojna
szatynka miła, lat 22, posadzie, poszukuje sympatycznego towarzysza na stałej posadzie. Cel matrymonjalny. Oferty Orędownik, Poznań zd 46 205

7. SPRZEDAŻE

Futro
damskie bronzowe, nowe okazyjnie sprzedam. Łódź, Główna 40, m. 4. n 4921

Dom 9 ubikacyjny
mieszkanie wolne ogródek, chlewy bez długu 2 500 sprzeda. Ratajczak, Poznań, Jezuicka 12. zd 46 142

17 mórg
pszennej, zabudowania murowane, kompletnymi maszynami, inwentarzami, przy kościele, Poznania, 6 000. Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. zd 45 794

Recepty
na wyrób towaru bezkonkurencyjnego korzystnie sprzedam. Duży zarobek. Zgłoszenia Agencja Orędownika Szamotuły, — Dworcowa 14. n 4 906

Dom nowy
8 ubikacyjny składem kolonjalnym, ogród 5 000 wpłaty 4 000.— Frankowski, Żabikowo, Kościuszki 82, Poznań. zd 46 365

Resztówka
200 mórg dobrej ziemi dwór 8 pokoi, zabudowania, inwentarze — kompl. 30 000 wpłaty 15 000.— Kwiatkowski Poznań, Działyńskich 10. zd 46 502

Skład kolonjalny
w dobrym położeniu bez konkurencji — 2 pokoje kuchnia na sprzedaż. Adres Orędownik — Poznań zd 46 273

Kuźnia
dom nowy, 4-ubikacyjny 3 morgi 4000 wpłaty 2000 Frankowski — Żabikowo, Kościuszki 82 Poznań. zd 46 356

Piekarnia
przepisowa 7-ubikacyjna przy kościele, szkole 7 000, wpłaty 4000 Frankowski, Żabikowo, Kościuszki 82, Poznań. zd 46 366

Koncesję
(wyszynk wódek) wioska 3 000 mieszkańców blisko Poznania — bez konkurencji odstąpię. Oferty Orędownik, Poznań zd 46 334

Skład
kolonjalny, dobrze prosperujący, mieszkaniem sprzedam, objęcia 600,— dzierżawa 30.— Frankowski, Żabikowo, Kościuszki 82 — Poznań. zd 46 357

8 ogrodowej
zabudowania nowe pod dachówka inwentarzami 7 500, wpłaty 4 000.— Frankowski, Żabikowo, Kościuszki 82, Poznań. zd 46 358

30 pszennych
prywatne, inwentarzem, masywne 9 000.— wpłaty 6 000.— bez wymiaru. Frankowski, Żabikowo, Kościuszki 82, Poznań. zd 46 359

44 pszennych
zabudowania, nadkompletny inwentarz 15 000.— wpłaty 9 000.— bez wymiaru Frankowski, Żabikowo, Kościuszki 82, Poznań. zd 46 360

24 pszennych
zabudowanie murowane kompletny inwentarz, bez wymiaru, cena 5 000.— Frankowski, Żabikowo, Kościuszki 82, Poznań. zd 46 361

10 buraczanej
zabudowania pod dachówką, sad inwentarze, kompletnie, cena 5500 Frankowski, Żabikowo, Kościuszki 82, Poznań. zd 46 362

62 drenowanej
budynki welbowane, nadkompletny inwentarz, 25 000, wpłaty 15 000.— Frankowski, Żabikowo, Kościuszki 82 powiat Poznań. zd 46 363

Dom
piętrowy, 12 ubikacyjny, światło 80 drzew, 13 000, wpłaty 10 000, Frankowski, Żabikowo, Kościuszki 82 Poznań. zd 46 364

Hotel
restauracja, skład bławatów, rynek, bez konkurencji 17 500,— wpłaty 12.500 — Kwiatkowski — Poznań, Działyńskich 10. zd 46 501

Młyn
walcowy 300 ctr. przemiału, bogata okolica 110.000.— wpłaty 50 000,— Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10. zd 46 488

Cegielnia
parowa, trzy miljony produkcji — stacja, pokład szlachetnej gliny, niewyczerpany wpłaty 17 000,— Kwiatkowski Poznań, Działyńskich 10. zd 46 500

10. MAJĄTKI

Majątek
500 mórg, nowe masywne zabudowania, inwentarze kompletne 3 klm. miasto gimnazjalne 75 000,— wpłaty 30 000 — Kwiatkowski — Poznań, Działyńskich 10. zd 46 505

Majątek
4 000 mórg, pałac, nowa gorzelnia, światło elektryczne, szosa, miasto gimnazjalne 400 000.— wpłaty 200,000.— Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10. zd 46 504

18. DZIERŻAWY

Dzierżawy składu
kolonjalnego w Poznaniu lub gościńca na większej wsi poszukuję. Oferty Orędownik, Poznań zd 46 004

Dzierżawy
do 20 mórg, blisko Poznania lub małem miasteczku poszukuję. — Oferty Kurjer Poznański zdg 46 351/52

Dzierżawy
10—20 mórg poszukuje. Podać objęcie Bolewiczowa, Ceradz-Kościelny pow. Poznań. zd 46 311

Rower
mało używany, centryfugę (Skoda Ekonom) pierwszorzędna tanio, Poznań Kraszewskiego 8. Ładownia akumulatorów. zd 45 951

Dzierżawa
90 buraczanych, żywy, martwy inwentarz 10 lat, objęcie 1 800,— Wodna 27, skład cukierków. — Poznań. zd 46 482

Piekarnia piec piersiowy składem, mieszkaniem
bez konkurencji, wiosce 2000 mieszkańców objęcie 180,— wydzierżawię. Nowak, Poznań, Kramarska 15, telefon 1689. zd 42 520

Gościniec, kolonjalka, sala mieszkaniem bez konkurencji
dużej wiosce 40,— miesięcznie, objęcie 200 wydzierżawię. Nowak, Poznań, Kramarska 15. zd 42 521

Męskie
futro sprzedam. W. Garbary 43 m. 4. zd 46 368

Sprzedam
kompletne urządzenie olejarni. Robiński Poznań Szewska 7. zd 46 393

Skład
rzeźnicki warsztatem, urządzeniem, kuchnia, pokój, sklep i chlew. Dzierżawa podług umowy. Zgłoszenia Kozłowska, Mieścisko ng 4978

Gospodarstwo 50 mórg pszennej ziemi
na 6 lat wydzierżawi. Zgłoszenia „Dom Zleceń". Poznań, Wrocławska 22 zd 46 417

Mleczarnię
ręczną w dobrej okolicy wydzierżawię zaraz lub później. — Zgłoszenia Orędownik, Poznań ng 4819

Piekarnia
czynna, mieście na prowincji z mieszkaniem do wydzierżawienia. Objęcie 500 złotych. Zgłoszenia Orędownik, Poznań. Znaczek. zd 46 565

23. ROZMAITE

Getry
parasole poleca z własnej pracowni Kadyński, Piotrkowska 82 w podwórzu. n 4920

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Młynarz
kilkuletnią praktyką, znający motory gazowe ropne i inne poszukuje posady ewentualnie gwarancją. Oferty Orędownik, Poznań, zd 45 422

Rządca gospodarczy
lat 39 długoletnią praktyką w większych wzorowo gospodarowanych majątkach, zmieni 1. 4. posadę. Dobre świadectwa, referencje. Przyjmie posadę żonatego lub samotnego w większym majątku samodzielną lub pod dyspozycję. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 46 285

Gospodyni
do prowadzenia samodzielnie domu, zna się na dobrem gotowaniu, pieczeniu, wszelkich zapraw, chowie drobiu i sztywnej bielizny poszukuje posady do starszych państwa lub samotnej osoby. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 46 341 zdg 46 341

lub później poszukuje posady
portjera
magazyniera, woźnego, przedstawiciela lub tem podobne młody, dzielny, uczciwy handlowiec. — Służyć może najlepszemi poleceniami oraz ewent. gwarancją. — Łaskawe oferty L. Kawka Skarszewy (Pom.) ulica Zamkowa 1. zdg 45 927

Administrator rolno-leśny
najlepsze referencje, szuka odpowiedniego zarządu dóbr. Adres A. Nosalewski, Bieganów, p. Secemin Kielecki. zdg 44 162

Syn ziemianina z Kujaw
ze średniem wykształceniem, po skończonej służbie wojskowej, z dwu i pół letnią praktyką rolną poszukuje od 1 lutego b. r. posadyza małem wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Poznański zdg 45 736

Samotna osoba
nawskroś uczciwa, zaufana z dobremi świadectwami uprasza o posadę samodzielną, względne wynagrodzenie u samotnej, inteligentnej osoby od 15. 1. lub 1. 2. Chętnie wyjazd. Oferty Kurjer Poznański zdg 45 988

Ogrodnik szofer
samotny, trzeźwy, sumienny, pracowity znający wszelkie prace, obsługę, centr. ogrzewań — elektryczności, przyjmie posadę od zaraz tylko za otrzymanie, podejmie się także innej pracy. — Oferty Kurjer Pozn. zd 46 241

Ogrodnik
samodzielny, lat 31 poszukuje posady majętność handlowa z kaucją 500 zł zaraz lub później. Oferty Kurjer Poznański zdg 46 349/50

Poszukuję
posady inkasenta dyżurnego w Poznaniu z kaucją złożoną w banku Oferty do niniejszego pisma zdg 46 336/7

Magistra
farmacji dwuletnią praktyką przyjmie posadę, zastępstwo. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 46 224

Ogrodnik
pszczelarz, kawaler, 14 lat praktyki ogrodach majątkowych handlowych i zagranicą, wzorowy fachowiec poszukuje posady. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 46 344

Dziewczyna
z prowincji uczciwa z dobremi świadectwami do wszelkich prac domowych poszukuje posady od 1 lutego. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 46 347

27. WOLNE MIEJSCA

Poszukuję
młodszego czeladnika kowalskiego lub ucznia. Kośmicki, Kiekrz. zd 46 068

Czeladnik
siodlarski może się zgłosić. — Wincenty Borowiak, Śrem, ulica Mickiewicza obok wieży wodociągowej. zd 46 309

Osoba
która wypożyczy 4—6000 zaprowadzonej firmie handlowo-przemysłowej otrzyma stałą posadę. Gwarancja zapewniona. Oferty Orędownik, Poznań. zd 46 462

Poszukuję
inkasenta i kierownika z gotówką 500 zł od zaraz. Oferty Orędownik Poznań zd 46 511

Potrzebny
od zaraz pomocnik do interesu węglowego, kaucja 500 zł, własny rower. Utrzymanie całkowite. Antoni Swoboda, Kazimierz, powiat Szamotuły. ng 4979/80/81

Bona
wychowawczyni z odpowiednim wykształceniem, praktyką i władająca językiem niemieckim do dwojga dzieci lat 3 — 6 od zaraz potrzebna. Oferty „Haga", Katowice, Piastowska 9. ng 4975

Potrzebna od 1. 2.
panna
młoda, przystojna do składu i restauracji oraz wszelkich prac domowych za niskiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia piśm. z fotografją Edward Wykland — Gniew (Pomorze). zdg 46 559

Poszukuje od 1. 3.
gospodyni
dzielnej, sumiennej, wydosk. w gotowaniu, hodowli drobiu, około 30 lat, dobrze poleconej. Wincentowa Niemojewska, Śliwniki-Skalmierzyce. zdg 46 558

programy radjowe

WARSZAWA

Czwartek, 17. 1. 1935 r.

6,45 audycja poranna; 12,10 „Nad Styrem i Horyniem" pogadanka dla dzieci o Wołyniu, w opracowaniu H. Ładosza (z piosenkami i muzyką) w wykonaniu Zespołu Niny Mańskiej; 12,30 poranek szkolny z filharmonji Warszawskiej; 13,00 dziennik południowy; 13,05 z rynku pracy; 13,10 d. c. poranku szkolnego; 15,35 przegląd giełdowy; 15,45 koncert zespołu Golda; 16,45 lekcja francuskiego; 17,00 słuchowisko, pióra Józefa Mayena p. t. „Barberina"; 18,00 skrzynka pocztowa; 18,10 „Moje uwagi o żywieniu krów zimą" — wygł. p. Marjan Strześniewski, gospodarz małorolny z Grodkowa; 18,25 Chór Dana i Adam Wysocki (płyty); 18,45 „Co czytać" (nowości beletrystyczne) — szkic literacki wygł. dr. Tadeusz Makowiecki; 19,00 recital fortepianowy Ryszarda Wernera; 19,20 felieton aktualny; 19,30 piosenki (płyty); 19.50 wiadomości sportowe; 20,00 koncert symfoniczny z Filharmonji Poznańskiej, Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego i Zdzisław Jahnke (skrzypce); 20.45 dziennik wieczorny; 20,55 „Jak pracujemy w Polsce"; 21,00 d. c. koncertu z Poznania; 21,45 „Skutki walki z religją" — wygł. ks. Michał Klepacz; 22,00 koncert reklamowy; 22,15 muzyka taneczna z dancingu „Paradis"; 22,45 rozmowy z angielskimi słuchaczami P. R. — poprowadzi p. Tadeusz Ordon; 23,05 d. c. muzyki tanecznej.

Piątek, dn. 18 stycznia.

6.45 audycja poranna; 12.10 koncert zespołu salonowego Pawła Rynassa; 12.45 „Emigrantki" — odczyt p. Jeniny Rowińskiej; 13.00 dziennik południowy; 13.05 dalszy ciąg koncertu zesp. sal. P. Rynassa; 15.35 przegląd giełdowy; 15.45 „Godzina wspomnień" — audycja miłych starych melodyj i lekkich piosenek; 16.45 audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa (Tr. ze Lwowa); 17.15 recital skrzypcowy Marji Marco. (Tr. ze Lwowa); 17.50 przegląd wydawnictw; 18.00 wiadomości rolnicze; 18.15 W. A. Mozart: Kwartet smyczkowy c-dur w wykonaniu Budapeszteńsk. Kwartetu Kameralnego (płyty); 18.45 „Łowy dawniej i dziś" — wygł. prof. Janusz Domaniewski, (odczyt); 19.00 recital śpiewaczy Ireny Cywińskiej (Tr. z Poznania); 19.20 pogadanka aktualna; 19.30 wesołe piosenki Andrzeja Boguckiego (płyty); 19.50 wiadomości sportowe; 20.00 „Jak spędzić święto"?; 20.05 pogadankę muzyczną wygłosi prof. Roman Chojnacki; 20.15 koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna. W przerwie dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce"; 22.30 recytacje poezyj; 22.40 koncert reklamowy; 23.05 muzyka taneczna z kawiarni Wielkiej „Gastronomji".

KRAJOWE

Czwartek, 17. 1. 1935 r.

Poznań — 18,00 „Z nad krawędzi"; 18,10 skrzynka rolnicza; 18.25 pieśni w wyk. A. Ruckgaberówny (sopran); 20,00 koncert symfoniczny w wyk. ork. symf. pod dyr. dr. Z. Latoszewskiego i Z. Jahnke (skrzypce); 20,45 (W) 21,00 d. c. koncertu symf. 22,45 „Ty mnie nie rozumiesz" żartobliwy protokół małżeński wygł. T. Markowski.

Katowice — 18,00 feljeton sportowy; 18,10 Karlikowa poczta; 18,25 muz. tan. z płyt; 19,30 płyty; 22,45 porady radjotech.

Kraków — 15,35 „Warunki pomyślnego leczenia gruźlicy" dr. J. Fenczyn; 18,00 skrzynka pocztowa; 18,10 „Polska wyprawa alpinistyczna w góry Wysokiego Atlasu" wygł. inż. J. Kielpiński; 18,25 muz. z płyt; 19,30 muz. z płyt; 21.45 „Skutki walki z religją" wygł. ks. M. Klepacz; 22.45 „Czy i dlaczego potrzebujemy kolonji?" dr. W. Ormiński.

Lwów — 18.00 skrzynka pocztowa; 18.10 silva rerum; 18.25 chór Dana i A. Wysocki na płytach; 19.30 piosenki angielskie z płyt; 22.45 rozmowa z Kazimierzem Wierzyńskim — feljeton; 23.30 kom. w jęz. francuskim dla uczestników rajdu do Monte Carlo.

Łódź — 18.00 skrzynka pocztowa; 18.15 muzyka z płyt; 22.45 rosyjskie piosenki z płyt.

Piatek, dn. 18 stycznia.

Poznań — 15.30 giełda i wiadomości gospodarcze; — 17.50 skrzynka techniczna (Z. Bresiński); 18.00 poznański wieczór literacki; 18.10 życie kulturalne, artystyczne i społeczne Poznania; 19.00 recital śpiewaczy I. Cywińskiej (sopran); 19.30 muzyka wesoła z płyt; 19.50 wiadomości sportowe; 20.00 jak spędzić święto?; 22.40 koncert z płyt.

Katowice — 17.50 „O. D. R. tworzą nowego człowieka" wygł. p. Musioł; 18.00 „O czem wiele rodziców zapomina lub zgoła nie wie"? wygł. prof. A. Jesionowski; 19.50 wiadomości sportowe; 23.05 skrzynka francuska.

Kraków — 17.50 wśród czasopism dla młodzieży i dzieci" omówi dr. Barr; 18.00 pogadanka; 18.15 muzyka z płyt; 19.30 płyty.

Lwów — 15.45 godzina wspomnień. Miłe melodje i lekkie piosenki; 16.45 audycja dla chorych; 17.15 recital skrzypcowy M. Marko; 17.50 przegląd wydawnictw perjodycznych; 18.00 życie kulturalno-artystyczne Lwowa i silva rerum; 18.05 „O moralizatorstwie w literaturze" wygł. p. A. Rybicki; 18.15 kwartet nr. 6 Szuberta; 19.30 koncert z płyt, wybrany na życzenie słuchaczy; 20.00 kącik Polskiego Tow. Krajoznawczego.

Łódź — 15.35 przegląd giełdowy; 18.00 płyty; 18.10 repertuar teatrów; 22.40 koncert.

ZAGRANICZNE

Czwartek, 17. 1. 1935 r.

Hilversum — 20,55 koncert symf. solista A. Rubinstein; 21,45 koncert muz. hiszpańskiej. **Koenigswusterhausen** — 19,00 sonaty Beethovena; 20,00 „Boccaccio" opt. Suppé. **Kopenhaga** — 20,10 koncert symf.; 22,30 muz. tan. **Budapeszt** — 19,00 koncert chóru; 20,40 wykład; 21,15 płyty; 22,40 koncert ork. wojskowej. **Wiedeń** — 19,40 rozmaitości muzyczne; 21,30 muz. lekka; 22,00 koncert organowy; 23,05 muz. nocna z płyt; 23,50 muz. tan. **Praga** — 19,30 „Cyganerja" op. Pucciniego; 22,15 koncert zesp. symf. jazz. **Sztokholm** — 20,00 „Dziewczyna z zachodu" op. Pucciniego. **Monachjum** — 21,00 koncert symfoniczny. **Rzym** — 20,45 koncert wieczorny. **Berlin** — 19,00 „Trubadur" op. Verdiego z płyt; 20,10 do 24,00 muz. tan.

Humor zagraniczny



— Tak jest, wysoki sądzie, mój klient wyniósł z banku kasę ognio[illegible] kto z nas nie miał w swem życiu chwili słabości?

(Rire — Paryż). S. F.

Przedpłata na miesiąc styczeń 1935 roku włącznie dodatków tygodniowych „Kłosy" i książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1,95, w agencjach zł 2.20, z odnoszeniem do domu zł 2.20, na prowincji, na pocztach już z odnoszeniem do domu kwartalnie 7.01, miesięcznie 2.34, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 5.00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik" miesięcznie 2.35 zł bez odnoszenia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 8-łamowej 15 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie czwartej 50 gr., na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potocznemi 100 gr. od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych); słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.45 a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor naczelny: Bohdan Jarochowski. — Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny. Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70.

Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Zbuntowane szczepy Arabów pod wodzą tancerki

Fantastyczne dzieje rifeńskiej „Dziewicy Orleańskiej“ — Kobieta niepospolitej urody — W pałacu Abd-el-Krima — Pogoń za posadą — W kabarecie i w górach Atlasu — Właścicielka „Niebieskiej papugi“

Gdy w swoim czasie francuskie i hiszpańskie wojska wyruszyły w pole przeciwko kabylom rifeńskim, dowiedziano się przez szpiegów oraz przez zbiegłych jeńców o kobiecie niepospolitej urody, znajdującej się w pałacu wodza kabylów Abd-el-Krima i wywierającej na niego duży wpływ. Kobieta ta miała nawet uczestniczyć w wielu bojach, przyczem dla żołnierzy Abd-el-Krima była tem, czem Joanna d'Arc dla żołnierzy francuskich.

W nieprzyjacielskim obozie zachodzono w głowę, kto może być tajemnicza kobieta w głównej kwaterze rifenów i postanowiono specjalnej ekspedycji powierzyć misję zbadania tej sprawy. Wybrano czterech ludzi, którzy wkrótce wybrali się w drogę — Trzech z pośród tych wywiadowców zastrzeliły przednie straże kabylów, czwartemu wszakże, który symulował zbiega, udało się dotrzeć do tajemniczej kobiety. Zaczęto go jednak podejrzewać, iż przybył do kabylów w celach szpiegowskich i zostałby napewno skazany na śmierć, gdyby nie wstawiennictwo niezwykłej kobiety. Po licznych przygodach udało mu się wrócić do Francuzów. Raport, który złożył swym przełożonym, w zupełności potwierdza, iż ma się do czynienia z rifeńską „dziewicą Orleańską“, jeżeli wolno użyć tego porównania.

Ponieważ biegle i bez cudzoziemskiego akcentu rozmawiała po niemiecku, nie ulegało żadnej wątpliwości, iż ma się do czynienia z Niemką z pochodzenia, z Niemką — dodajmy — nad wyraz piękną.

Gdy sprawy wojujących o wolność Maroka coraz gorzej stały i kabylowie wkońcu musieli złożyć broń, tajemniczej kobiety w obozie Abd-el-Krima nie znaleziono. Przypuszczano, że albo zginęła podczas jednej z potyczek, albo też zginęła na pustyni po ucieczce z pola walki. Minęły lata, a o bohaterskiej kobiecie wszelki słuch zaginął.

Jakże wielkie musiało być zdziwienie pewnego angielskiego dziennikarza, gdy w rozmowie z właścicielką pewnego nocnego lokalu w Casablanca dowiedział się od niej, że przed nim stoi słynna „Joanna d'Arc Maroka“.

Dziennikarz z początku wątpił w prawdziwość słów swej rozmówczyni, ale im dłużej trwała rozmowa i im więcej szczegółów dowiedział się o życiu w pałacu Abd-el-Krima i o walkach z francuskimi i hiszpańskimi żołnierzami, tem szybciej rozwiewały się jego wątpliwości.

Jak się okazuje, rifeńska Joanna d'Arc nazywa się właściwie Hilda Schmidt i jest wiedenką z pochodzenia. Jeszcze jako młoda uczenica na popisie w szkole zwróciła na siebie uwagę pięknem wykonaniem paru numerów tanecznych. To zadecydowało o jej karjerze. Hilda Schmidt przyjęta została do renomowanej szkoły baletowej, którą ukończyła z chlubnem świadectwem.

Zaczęła się pogoń za posadą. Okazało się, że nie jest to tak łatwa sprawa, pomimo, iż przyjęła pięknie brzmiące imię sceniczne Violetty. Wkońcu musiała zadowolić się stanowiskiem girls'y w zespole choreograficznym, który odbył tournée po całej Europie.

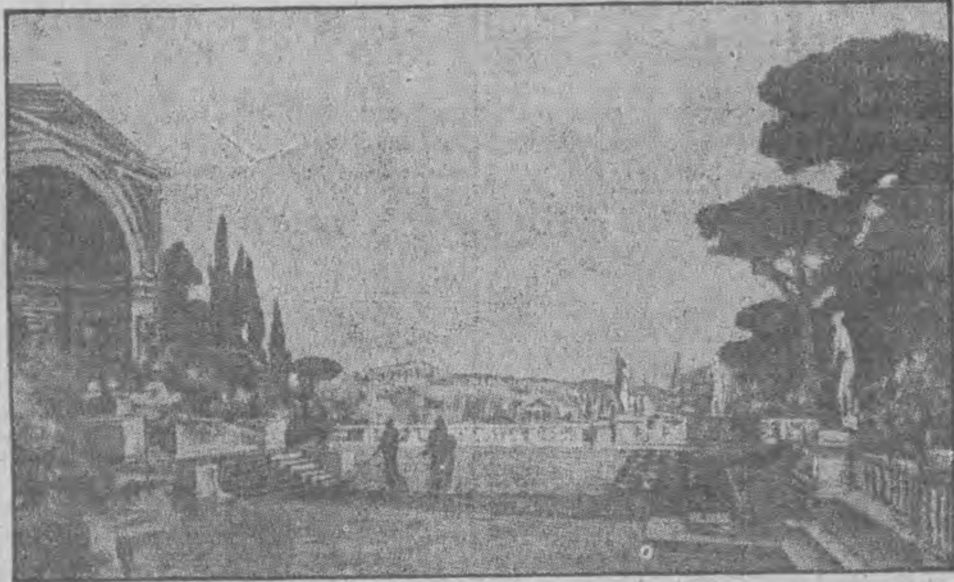
Losy zagnały Hildę Schmidt do Barcelony. Tam ujrzał ją w kabarecie szeik Omar-bej i zakochał się w wiedeńskiej tancerce, która od chwili opuszczenia Wiednia wypiękniała i stała się ozdobą całego zespołu.

Tymczasem w Maroku wybuchła wojna i Omar-bej wezwany został do powrotu do kraju. Zaproponował on Violecie, by mu towarzyszyła. Tancerka zgodziła się bez długich namysłów i nazajutrz wraz ze swoim ukochanym wsiadła na statek, który miał ją przewieźć do Maroka.

Abd-el-Krim był oczarowany tancerką. Zbudował dla Violetty pałacyk, a gdy wyruszył na wojnę, zabrał ją z sobą. Jej odwaga zjednała jej sympatje wszystkich kabylów. Nieraz w przebraniu męskiem brała udział w wojnie podjazdowej. Jej obecność często podtrzymywała ducha w wojsku marokańskiem.

Po rozgromieniu armji Abd-el-Krima udało jej się ujść przed pogonią i długi czas błąkała się po górach Atlasu, aż wkońcu znalazła przytułek u zaprzyjaźnionego z kabylami szczepu. Odpocząwszy u Arabów, wyruszyła w drogę do Casablanki.

W Casablance znalazła finansistę, który wraz z Violettą założył nocny lokal p. n. „Niebieska papuga“. W lokalu tym Violetta występowała jako tancerka. Imię Violetty ściągało publiczność i lokal dobrze prosperował. Obecnie jest Violetta wyłączną właścicielką lokalu, który cudzoziemcy przybywający do Casablanki chętnie odwiedzają, chcąc ujrzeć rifeńską „Joannę d'Arc“.



W środę 16 bm. odbyła się w medjolańskiej La Scala prapremjera najnowszego dzieła P. Mascagni'ego „Neron“. Zdjęcie powyższe przedstawia dekorację II aktu, t. zw. „Domus Aurea“ (złoty pałac Nerona).

Ciągnienie loterji

(Dokończenie ze str. 8-ej).

521 54 704 913 120539 626 755 972 121221 449 66 99 534 697 931 122034 674 123182 234 371 623 918 124140 282 301 519 707 848 914 125007 303 65 605 41 126187 361 528 618 50 788 127251 415 570 83 99 647 816 84 128107 370 451 534 724 129131 339 64 467 609 130182 790 893 131022 250 398 825 132003 62 88 398 533 60 615 704 813 62 958 80 133088 190 381 506 676 782 926 134038 67 127 85 371 135082 598 136057 443 60 861 957 137019 182 352 473 586 769 82 138045 74 98 169 338 555 139224 26 900 140054 245 732 826 985 141078 716 71 142198 644 761 805 143101 90 282 541 858 144033 958 90 145070 76 209 309 415 576 662 146218 564 97 994 147337 526 601 823 148048 71 216 56 457 75 637 54 149014 64 81 150 637 70 88 737 96 150116 151699 763.

152321 611 52 395 153253 609 154030 226 456 686 155039 223 70 545 644 885 156022 56 953 157281 364 82 158013 61 140 360 541 54 700 940 80 159028 335 816 160172 266 420 161105 33 365 716 162045 135 384 765 986 163161 86 321 655 881 961 164313 430 46 791 811 165019 182 390 487 684 924 56 166221 439 571 774 89 844 920 ?9 167005 246 317 27 588 600 887 168025 610 786 169120 253 400 572 93 877 78 170250 372 416 515 94 95 985 171037 80 226 66 93 425 26 77 649 908 172094 274 325 60 760 173112 62 236 63 554 620 174068 70 334 513 29 693 850 175100 295 502 878 977 176156 455 177038 175 206 35 574 178383 696 98 942 179602 61 63 928.

CIAGNIENIE TRZECIE.

Po 200 zł na N-ry:

1 348 488 591 944 1259 365 621 2149 92 554 905 53 72 82 3032 112 23 55 326 64 592 928 4150 643 5255 575 673 6001 114 74 351 454 59 524 39 7067 181 246 78 833 8145 403 623 71 713 850 9343 50 635 10074 297 314 36 716 11197 228 488 776 82 12522 638 803 26 910 23 13369 409 80 641 14?00 42 ?61 478 670 725 800 942 15218 467 522 836 916 16?10 413 93 518 694 809 17051 254 331 656 ?02 18379 548 19621 760 904 2? 20003 238 326 50 581 501 688 21115 294 350 51 734 91 803 920 22391 403 99 579 670 23150 71 306 549 712 883 95 24017 89 123 461 507 59 926 48 25118 53 421 745 88 933 2?196 962 81 27256 59 61 71 312 49 434 ?41 603 849 28132 ?78 97 605 922 83 29130 662 92 773 94 828 30270 546 71 31004 316 576 995 32065 129 3?? 415 587 91 687 734 816 835 33206 17 393 518 602 78 797 34180 202 338 513 61? 39 800 35191 585 691 97 764 990 36173 212 609 718 ?7232 478 820.

38068 447 39125 67 765 835 40631 760 813 41427 60 821 32 941 42054 116 77 254 362 509 706 67 43053 236 480 533 85 632 709 969 44163 89 326 401 632 48 78 890 965 45115 284 88 46447 759 47168 669 48296 5. 638 78 880 88 4936? 414 507 50006 281 491 727 832 832 963 51194 207 90 67? 710 888 918 52147 81 470 576 53042 105 290 342 44 ?9 526 730 59 66 931 70 54029 149 341 742 55024 49 158 83 301 55 544 601 56 ?2 776 91 56118 316 492 874 57031 129 481 521 673 715 44 58?89 208 38 98 517 691 978 59087 217 300 .8 78 469 806 60036 197 581 ?65 887 980 61149 42 950 62048 51 196 565 752 63045 297 64067 147 734 97 806 26 65092 139 429 748 66146 223 516 889 908 67007 76 313 401 11 530 886 93 68063 630 770 994 69017 23 185 247 350 672 70001 122 67 89 239 743 48 847 950 58 71562 860 72061 166 237 415 564 850 52 64 964 73196 521 893 74041 485 823 948 75?16 128 298 3?4.

76539 845 932 77031 108 274 8?1 78071 630 44 726 97 79063 281 378 502 672 904 80258 438 515 17 59 81039 286 314 510 90 729 86 808 46 915 82106 27 556 686 792 83285 366 92 476 88 94 97 898 84164 273 370 488 551 627 37 85146 259 957 86065 195 336 779 882 982 87152 559 70 700 56 59 60 88011 70 99 115 382 432 688 845 89492 644 708 871 980 90339 448 731 992 91099 351 514 92370 486 576 87 93220 21 95 308 434 67 94704 58 71 95110 347 498 524 32 ?640 953 89 96260 448 514 626 97195 377 726 850 60 974 98067 118 25 690 815 25 99003 8 47 102 300 964 99 100073 84 207 67 324 457 88 101029 55 256 82 485 827 102034 84 114 41 422 54 671 705 819 972 103212 273 376 514 33 882 997 104033 111 322 624 922 105227 707 849 106346 834 536 107425 503 9? 676 843 108139 506 642 724 897 910 109029 187 494 728 822 95 904 110015 146 52 251 57 67 373 391 795 864 907 111352 982 112025 56 356 113081 385 668 800 68.

114084 194 514 694 786 822 115003 56 120 227 81 492 116103 315 520 843 959 88 117145 459 118487 613 61 700 943 119352 98 507 600 120211 891 990 121136 60 246 04 561 617 923 122215 70 73 527 618 65 984 123021 332 458 743 92 900 5 50 73 82 124290 449 516 786 125233 310 69 432 582 658 964 126241 43 609 127059 252 603 753 65 929 12833? 81 86 596 981 129025 228 588 130219 626 131097 546 782 832 949 132015 419 561 628 133261 511 759 61 134692 738 135054 106 484 85 788 982 136309 40 722 862 137040 302 44? 64 634 749 138078 111 59 508 45 615 20 139057 59 216 89 349 945 140006 177 93 206 311 434 874 141592 543 753 142413 643 715 848 143116 736 826 144170 344 84 98 937 145010 115 339 406 35 99 536 942 146091 286 92 373 760 842 147047 56 182 200 89 402 648 702 880 148622 597 816 991 149212 373 544 702 150757 97 842 151154 57 469 92 730.

152072 297 324 55 586 825 153251 764 816 154148 71 341 46 540 882 155088 174 85 302 156271 ?33 520 872 157484 502 82 638 750 841 158356 97 431 600 43 804 25 40 928 159331 751 160070 205 86 535 672 825 161046 72 122 97 639 162081 115 837 163006 475 850 164039 128 228 586 616 165051 697 960 166209 357 424 521 ?13 167065 570 736 74 94 829 168081 154 217 87 320 713 816 907 93 169093 577 881 85 170236 618 713 20 807 171327 527 801 29 172009 83 248 505 792 980 173019 83 208 351 525 707 983 174047 129 85 94 545 918 80 175230 81 91 318 26 38 577 647 731 176150 208 64 ?77 630 850 913 177277 439 536 743 914 178274 666 806 179127 32 52 963.

CIĄGNIENIE CZWARTE

10 000 zł na nr. nr. 82803 152489 179335.

5 000 zł na nr. nr. 9470 58264 73932 110681 138337.

2 000 zł na nr. nr. 744 20279 34700 49642 52944 55004 77551 101501 104103 113011 120305 132360 144190 147127 160853 16394.

1 000 zł na nr. nr. 1341 4300 4870 18053 15236 21870 33956 37648 35745 42063 45073 48376 50949 54582 58888 59118 58589 59695 60295 66876 66916 71204 750?5 79448 86589 89593 89979 94478 115070 115485 117526 126807 127099 129101 136299 137104 140091 142383 143237 152440 153882 165801 167853 168957 17086 73505 179520 179971.

Po 200 zł na n-ry:

60 336 405 1340 405 53 636 38 880 2085 219 41 490 737 3322 531 841 969 4384 449 5045 231 493 661 6000 86 335 510 41 645 782 944 7096 372 632 811 8008 80 105 82 297 98 458 86 5?3 826 47 9290 98 561 757 984 10025 246 51 98 385 422 587 717 844 11312 736 854 12096 886 13149 94 492 695 867 14174 312 456 593 619 952 15011 101 286 367 430 741 43 16005 88 606 746 97 830 901 17025 351 421 55 686 956 18119 35 93 236 442 678 91 876 19134 92 491 20443 549 669 749 904 21172 585 692 715 22056 109 12 316 20 663 723 820 22 68 80 23115 261 340 45 425 539 659 99 808 97 999 24173 218 454 745 94 910 61 77 25211 344 432 67 626 904 26249 68 383 634 806 27024 696 99 28423 542 691 29124 71 90 484 813 30389 481 539 863 982 31038 201 346 617 57 805 32529 607 913 33149 218 351 446 622 34170 97 375 769 972 35096 97 214 308 72 99 424 550 74 761 895 35184 410 561 48 644 63 720 37029 777 234 361 432 542 66? 742.

38029 507 78 39071 169 382 502 694 776 94 40032 193 356 436 513 29 614 792 903 26 41088 89 171 610 14 784 42265 491 914 89 43038 160 515 44162 233 486 628 27 50 878 45351 854 917 29 93 46638 71 760 978 47407 77 522 67 662 758 77 94 833 968 79 48025 149 92 245 68 367 535 ?69 752 49381 471 97 562 719 97 562 719 82 88 50110 271 306 411 50 51511 903 39 52009 85 443 96 53037 393 671 851 ?92 54041 267 403 511 622 861 969 55399 561 881 904 56026 167 252 622 87 723 41 76 57064 118 223 528 77 635 38 42 703 38 960 85 58017 ?73 83 285 696 932 79 59204 339 445 526 795 848 999 60042 259 402 73 624 716 893 914 15 61101 364 67 934 71 62248 837 63167 491 719 62 854 64065 290 65119 66104 95 313 496 728 67239 522 653 64 748 801 94 68041 66 69 523 717 92 835 951 69499 609 37 42 70007 ?20 48 71045 176 217 662 72107 378 409 572 678 73196 298 698 773 801 31 74137 297 330 498 625 808 75148 97 217 331 448 76 331 448 76 602 8 802.

76370 435 719 77047 264 372 443 516 610 75 709 931 78440 721 895 964 79010 39 210 136 432 514 97 676 722 964 66 80482 98 584 89 652 797 804 81076 285 800 82368 95 490 96 835 48 83054 236 57 505 705 878 84092 110 21 342 51 466 729 85095 284 498 532 794 86190 446 95 99 615 87028 62 608 87 708 65 88003 168 71 626 42 709 89058 131 56 363 711 73 824 ?09 92 90107 50 441 583 664 746 68 72 91306 15 35 636 805 92976 36 93053 868 94464 517 65 707 942 48 49 95247 325 555 97 664 96395 462 550 684 960 97112 279 474 615 98279 503 911 63 99074 307 605 707 886 953 100380 423 516 55 669 728 101221 31 591 102031 156 103081 222 88 402 549 72 724 918 104242 432 78 837 65 105063 151 211 623 106000 85 195 306 484 740 852107307 20 601 823 41 108500 14 72 822 915 109059 152 960 556 614 745 55 836 110428 606 14 768 111714 37 996 112157 446 549 57 821 62 113324 410 87 821.

114081 59 796 115096 396 549 55 794 116071 130 53 305 405 645 47 117002 26 579 665 822 958 118056 315 425 763 882 119435 667 998 120195 304 526 731 91 858 121001 65 430 45 62 576 836 966 122422 658 722 123266 76 599 617 705 ?24081 101 45 96 404 36 828 125110 343 682 831 54 126020 94 232 358 683 768 857 127013 173 217 50 506 11 980 128236 129117 94 226 674 737 811 130157 212 418 90 848 77 131013 148 456 590 966 132054 121 777 843 133153 257 361 87 792 134084 348 868 135037 478 557 704 99 136392 626 79 987 137095 149 205 71 501 847 90 138288 358 438 87 730 850 86 139242 783 882 939 140110 370 668 834 141106 14 343 746 142054 79 387 633 143027 186 316 479 559 601 143342 420 145049 189 413 85 146031 243 324 852 147539 95 625 924 148003 188 371 536 753 915 149134 77 280 601 771 837 150237 306 578 748 54 821 59 984 151128 841.

152161 497 681 735 153100 358 98 451 763 946 154328 593 727 155108 565 687 880 156064 595 886 914 157627 68 90 892 158120 809 926 159058 77 197 426 160068 141 76 453 664 727 989 161167 35? 591 803 162229 37 782 847 59 163285 732 70 823 97 975 164371 85 443 561 635 165058 323 452 925 166211 437 602 752 167060 286 311 808 10 49 168306 18 538 98 790 804 169248 383 513 62 650 72? 59 87 811 170799 172915 173071 293 319 87 421 505 34 36 49 174003 330 423 76 698 175307 462 922 754 912 176473 623 782 897 177075 484 696 952 69 178005 247 307 414 31 671 919 40 179173 373 420 707 19.